Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu. ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 2 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 3 stycznia 1939 r. | Rok XXXIII.

Zgon Romana Dmowskiego

przewódcy i ideologa Stronnictwa Narodowego.



ŚP. ROMAN DMOWSKI

Warszawa, 2. 1. (PAT). **W Rozdowie pod Łomżą zmarł o godz. 1 w nocy na zapalenie płuc śp. Roman Dmowski.**

* * *

Roman Dmowski wybitny polityk polski i publicysta **ur. się w r. 1864** w Warszawie z ojca Walentego skromnego przedsiębiorcy brukarskiego i matki Józefy z Lenarskich. Studia gimnazjalne odbył w III Gimnazjum w Warszawie. Uniwersyteckie — również w Warszawie na wydziale przyrodniczym. Oddawał się specjalnie studiom biologicznym pod kierunkiem prof. A. Wrześniowskiego.. W r. 1891 zaczął ogłaszać artykuły treści społecznej i literackiej w „Głosie“. Wkrótce został członkiem redakcji tego pisma. Po krótkim pobycie na studiach w Paryżu **w r. 1902 był aresztowany pod zarzutem udziału** w „przestępstwach politycznych“ z powodu setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791“. Po 5 miesięcznym pobycie w Cytadeli został wydalony na 3 lata z granic Królestwa Polskiego. Rok przebył w Mitawie, po czym wyjechał do Lwowa, gdzie zaczął wydawać dwutygodnik „Przegląd Wszechpolski“ od lipca r. 1895 przekształcony po paru miesiącach na miesięcznik. Z początku redagował go sam, potem przez dwa lata wspólnie z Janem Popławskim.

W r. 1898 udał się do Anglii, gdzie studiował emigrację i kolonizację. Ogłosił w tej sprawie pracę pt. „Wychodźtwo i osadnictwo“. W r. 1899 przebywał w Brazylii, gdzie badał położenie osadnictwa polskiego w Paranie. Po powrocie do kraju osiadł w Krakowie, dokąd przeniósł redakcję „Przeglądu Wszechpolskiego“, którym do końca kierował. W tym samym czasie ogłosił **„Myśli nowoczesnego Polaka“** (rok 1904). W r. 1904 odbył podróż do Kanady, Stanów Zjedn. i Japonii. W 1905 r. po ogłoszeniu manifestacji październikowej osiadł na nowo w Warszawie gdzie działa jako organizator **Obozu Narodowej Demokracji.** Od 1907 roku stanął na czele „Gazety Polskiej“ wkrótce po tym wybrany w Warszawie na posła do II Dumy (parlamentu rosyjskiego) został prezesem Koła Polskiego w Petersburgu. To samo stanowisko zajął w III Dumie. W tymże czasie ogłosił: **„Niemcy, Rosja i kwestia polska“,** Książka ta wyszła następnie w przekładzie rosyjskim i francuskim. W początku r. 1909 popadł w konflikt z częścią swego stronnictwa co do taktyki parlamentarnej. Złożył mandat i osiadł w Warszawie, gdzie bierze udział w wydawnictwie **„Gazety Warszawskiej“.** W r. 1917 podczas Wielkiej Wojny stanął na czele Komitetu Narodowego w Paryżu wraz z Ignacym Paderewskim. W r. 1919 **wspólnie z Paderewskim, jako delegatem komitetu podpisał Traktat Wersalski.** Do Sejmu Ustawodawczego piastował mandat Warszawy (od 1919 do 1922). **W r. 1923 był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa.** Po wojnie wydał **„Polityka i odbudowanie Państwa Polskiego“,** oraz szereg broszur omawiających ideologię **Obozu Wielkiej Polski.** Jedną z ostatnich jego prac był **„Przewrót“.** Od roku 1923 czynnego udziału w życiu politycznym Polski nie brał, za wyjątkiem udziału w pracach Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski, dla których był **najwyższym autorytetem.** Przez długi czas mieszkał w Chludowie pod Poznaniem, którą to rezydencję w ostatnim czasie sprzedał i przeniósł się do Warszawy. Przez całe życie pozostał w stanie **bezżennym.**

* * *

Śmierć Romana Dmowskiego jest dla Stronnictwa Narodowego wielkim ciosem. Partia ta nie znalazła jeszcze dla siebie łożyska między dwiema tendencjami: demoliberalną, reprezentowaną przez starszą część członków i faszystowską, porywającą za sobą młodzież i bardziej wojownicze natury.

Odejście wodza partii w chwili obecnej, którą do pewnego stopnia charakteryzuje się przywłaszczaniem haseł Str. Narodowego przez Ozon (nie tylko „Interpelacja“ w sprawie żydowskiej, ale nawet pikietowanie składów żydowskich przed Świętami Bożego Narodzenia przez Służbę Młodych Ozonu) — może być dla partii okresem ciężkiej próby.

Z zejściem ze świata Romana Dmowskiego, który o 3½ lat przeżył Marszałka Piłsudskiego ginie drugi widomy biegun owych przedwojennych orientacyj, które tak silnie rozdzielały Naród Polski i tak, jako już dziś wspomnienie, mało posiadają sensu w odrodzonej Polsce.

Roman Dmowski nie był praktykiem polityki tylko jej teoretykiem. Poza czynnym wzięciem udziału w Konferencji Pokojowej nie chciał nigdy bezpośrednio uczestniczyć w rządach. Raziło go być może, że danym mu było tylko zasiadać w gabinecie koalicyjnym i że nie mógł bez reszty narzucać swej woli. Faktem jest, że wolał pozostać za kulisami i poświęcać wielką swą inteligencję sztuce pouczania narodu. Dzieła jego niezwykle jasne i sugestywne w treści wywołały olbrzymi wpływ. W łonie partii był prawdziwym dyktatorem.

Ze śmiercią Dmowskiego schodzi do grobu wielki szmat dziejów Polski niewolnej. Schodzi ten, który wyrąbywał już od 1922 roku drogi ku Polsce faszystowskiej, ale którego los ciężko tym doświadczył, że przeciwnicy realizowali jego ideały, co znalazło najlepszy bodaj wyraz w zamachu 1926 roku.

Warszawa w noc sylwestrową.

Warszawa, 2. 1. 1939. W wieczór sylwestrowy popadywał w Warszawie od czasu do czasu śnieg. Mróz, jakoby „chciał a nie mógł“. Ruch w śródmieściu kolosalny. W sklepach przepełnienie. Ludzie jak szaleni, kupowali bardzo, bardzo dużo. Dla kupców była to więc „złota“, a może nawet „brylantowa“ sobota. Gotówkę każdy miał z racji wypłat Humor warszawiaków też się poprawił, jako że lubią oni seryjne wesołe święta. W lokalach restauracyjnych popijano sobie zdrowo już od wczesnych godzin popołudniowych, jako że w noc sylwestrową dostać się tam mogli tylko ludzie zamożni, płacąc za stoliki od 10 do 40 zł (w nocnych lokalach). A i konsumcja nie byle jaka obowiązywała również. Ceny były „słone“ nawet dla tych, co to sylwestra oblewali do godz. 7—8 wiecz. Korzystano z okazji.

Wszelkie znaki przepowiadały już na kilka dni naprzód, że sylwester tegoroczny będzie tak huczny, jak nigdy. Zajęte były wszystkie sale. W lokalach starano się wcześniej zagwarantować sobie stoliki. W „Orbisie“ już od tygodnia był duży ruch na bilety do teatrów i rewii na program nocny. Zgłoszono powyżej 1600 różnych imprez tanecznych. Nawet Zw. Inwalidów ruszył żwawo, organizując pierwszy w stolicy swój bal reprezentacyjny. Przypuszczać należy, że nie dołożyli mimo, że mieli duże wydatki, jako że całość miała wypaść bardzo reprezentacyjnie.

Ruch kołowy był bardzo wielki. Taksówki pędziły, jak opętane. Trzeba było nadrabiać, bo łapano na ulicy każdą taksówkę lub dorożkę. Panie do godz. 11 wiecz. rozjeżdżały się do — lub od fryzjerów. Każda chciała być tej nocy najponętniejsza i najładniejsza. W tramwajach było również przepełnienie. I pomyśleć, że te wolno-biegacze, tramwaje warszawskie, **w roku ub. miały 445 wypadków,** w tym **39 śmiertelnych,** a słynący z doskonałej i opanowanej jazdy szoferzy warszawscy mieli ich aż 1653, w tym **81 śmiertelnych.** Pobili więc rekordy w nieszczęściu ludzkim gdy drugie miejsce zajęli zdesperowani i niepoprawni samobójcy, których było **1278,** w tym **309 śmiertelnych.** Okazuje się, że dla skutecznego otrucia się też potrzeba pewnej umiejętności.

Na dworcach kolejowych był natomiast bezruch. Kto miał wyjechać, uczynił to znacznie wcześniej. Kontyngent pasażerów stanowili mieszkańcy osiedli podwarszawskich, których liczymy na wiele tysięcy. Ci jechali przeważnie na wesoło. Śpiewano sobie, wybijano szyby, raz po raz łapano za hamulce i zatrzymywano pociąg. Tak to jest, gdy robociarz warszawski sobie podpije. Na szczęście wypadku żadnego nie było, choć kolej w ciągu ub. roku miała 99 wypadków, w tym 39 śmiertelnych. Nie liczymy tych, którzy czekając na pociąg odmrażali sobie nosy i uszy w okresie „dekompozycji“ węzła warszawskiego.

Jak się rzekło, sylwester był huczny, jak nigdy. Złożyło się na to wiele przyczyn, o których wspominać nie będziemy. Zasadniczo dobrze jest, gdy konsumcja się zwiększa, a tym, którzy tak szaleli tej nocy i mieli na to, niechże pójdzie na zdrowie.

Od żydostwa w Warszawie trudno się opędzić. Pełno było żydów we wszystkich lokalach.

Niebywała ilość baloników pojawiła się tej nocy na ulicach Warszawy. Liczono na wielki popyt. Jest już tak w stolicy, że przez cały karnawał baloniki u ulicznych sprzedawców cieszą się powodzeniem.

Gdy jedni się modlili, drudzy się bawili nadużywając alkoholu, z czego tylko kłopot miało Pogotowie Ratunkowe, które i tak **w ciągu roku miało wiele do roboty,** gdy w samej tylko Warszawie zginęło śmiercią tragiczną 726 osób (zabójstw i morderstw popełniono 63, śmierć przy pracy zaledwie 27 osób).

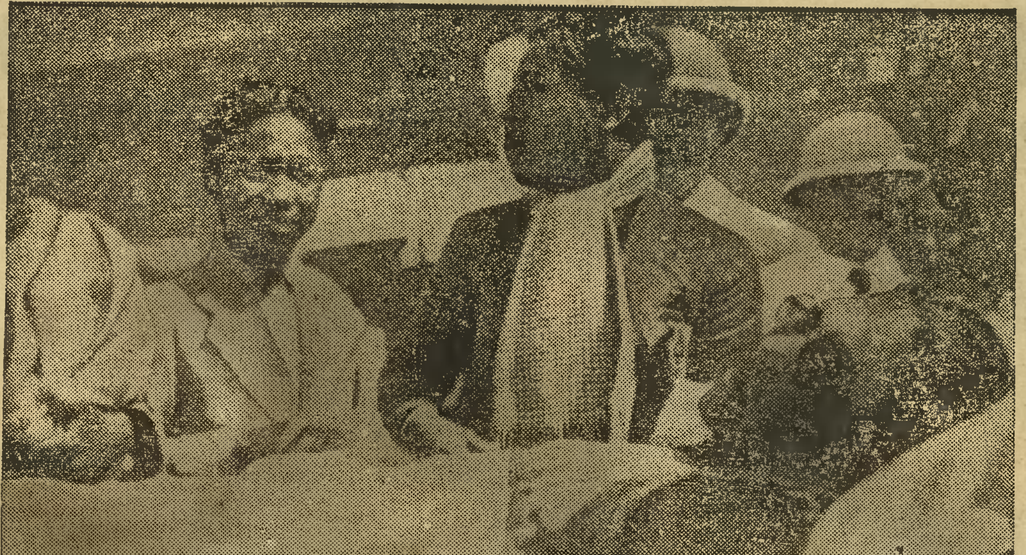
Ostatnim pacjentem Pogotowia w roku ub. był dorożkarz Postalski, którego nieznani sprawcy — podobno niewypłacalni i niewdzięczni pasażerowie — dotkliwie pobili. Za to pierwszą pacjentką była żydówka warszawska p. Salcia Goldfarb. Po szabasie zostało się jeszcze trochę ryby, do której dobrała się Salusia zbyt łapczywie. Koniec był żałosny, gdyż ość utkwiła w gardle i trzeba było jakoś się ratować.

Nie brak też było samobójstw. 18-letni Z. Szubartowski już w tak młodym wieku lubował się w alkoholu. Po większym piciu przyszła melancholia i młodzieniec ten wyskoczył z 4 piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Natomiast bezdomnej i bezrobotnej 20-letn. Zofii Zawadzkiej musiał dobrze dokuczyć zły los, gdyż nad Wisłą popełniła harakiry, rozpruwając sobie brzuch nożykiem od żyletki. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Takie oto notujemy „uśmiechy i łzy“ Warszawy w jednej tylko nocy sylwestrowej.

(R)

Ciężki wypadek cesarza Annamu.



Cesarz Annamu (w Indochinach) Bao Dai uległ ciężkiemu wypadkowi podwójnego złamania ręki w czasie polowania na tygrysy. Cesarza w niebezpiecznym stanie przewieziono specjalnym pociągiem do stolicy Annamu — Saigon.

Jeden punkt i 2.200 jeńców

Salamanka, 2. 1. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco donosi, iż na froncie katalońskim zajęto szereg dalszych pozycyj, a przede wszystkim **ważny punkt strategiczny Cubbels** oraz Pobla i Grandella. Opanowano również wyniosłości Mongamastre, Masia i Penas. Wzięto do niewoli **przeszło 2.200 jeńców.**

Eskadry lotnicze gen. Franco bombardowały **port Walencji oraz lotnisko w Tarrega.**

Bilans przelanej krwi.

Jerozolima, 2. 1. (PAT). W r. 1938, będącym tragicznym okresem w historii Palestyny, ogółem podczas rozruchów zginęło przeszło **1.850 osób,** w tej liczbie przeszło 1.000 powstańców arabskich.

524 Arabów oraz 267 żydów padło z rąk terrorystów. Straty armii brytyjskiej, według oficjalnych danych, wynoszą 58 zabitych.

Po 12 godzinach walki

z podziemnym pożarem.

Clinton (Stan Indiana), 2. 1. (PAT). W kopalni węgla w Werling wybuchł pożar, który odciął od wyjścia 20 górników. Dzięki akcji ratunkowej, która **trwała 12 godzin, udało się 18 górników uratować.** Ciała 2 górników, którzy odłączyli się od swych towarzyszy, znaleziono nawpół zwęglone w jednym z podziemnych korytarzy.

Francja ma budżet.

Paryż, 2. 1. (PAT). Posiedzenie senatu i izby deputowanych obfitowało w momenty pełne naprężenia. Ustawa budżetowa została przyjęta **372 głosami przeciwko 228.** Chociaż obrady odbywały się 1 stycznia, obowiązywała fikcja, iż toczą się one ciągle jeszcze w ciągu ostatniego dnia grudnia 1938 r.

Katastrofa.

Burgos, 2. 1. (PAT). Z Bilbao donoszą o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj rano pod Castro Urdiales. W katastrofie **7 osób poniosło śmierć, a 20 odniosło rany.**

Arabowie wolą Francję niż Mussoliniego.

Paryż. (PAT) W związku z podróżą premiera Daladiera na Korsykę i do Algieru, prasa paryska z dużym zadowoleniem przytacza oświadczenie czołowego przewódcy największej organizacji opozycyjnej w Tunisie, szefa partii Desteurów Habiba Bourguiby, który oświadczył publicznie w najbardziej kategoryczny sposób, że aczkolwiek prowadził i prowadzi nadal walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, tym niemniej **gdyby Tunis miał być zagrożony przez rewindykacje włoskie, to cała partia Desteurów stanie do walki i że ludność arabska Tunisu zainteresowana jest w utrzymaniu bezpieczeństwo imperium francuskiego, które uważa za gwarancję również i swojego bezpieczeństwa.**

Morderczy słup.

Rzym, 2. 1. (PAT). W pobliżu Imperia samochód ciężarowy, wiozący **34 milicjantów, zarzucił,** wpadając na słup. **Trzy osoby zostały zabite a przeszło 12 jest rannych.**

Tłum, trumna i pochodnia.

Londyn, 2. 1. (PAT). Wczoraj w pobliżu Picrdilly Circus odbyła się manifestacja bezrobotnych, do których przyłączył się liczny tłum. Policja rozproszyła manifestantów. Na czele manifestacji niesiono trumnę, za którą szedł jeden z manifestantó~ z pochodnią w ręku.

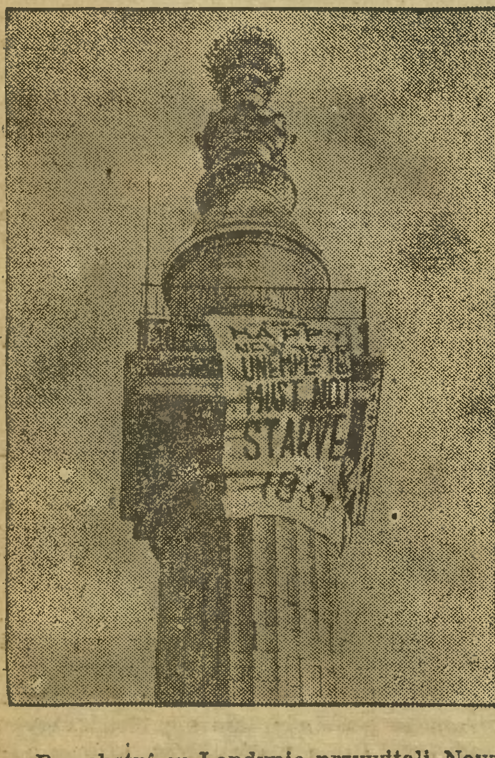
Smierć zdrajcy.

Tientsin, 2. 1. (PAT) Przewodniczący izby handlowej w Tientsinie i **jeden z głównych członków chińsko-japońskiej rady gospodarczej Wang Chulin,** który był zwolennikiem porozumienia z Japonią, **został zamordowany** na ulicy w chwili, gdy wsiadał do swego samochodu, by udać się na obiad do jednej z restauracyj koncesji francuskiej Tientsinu.

W wodzie i ciemności.

Bukareszt, 2. 1. (PAT). Z powodu tajania wielkich mas śniegu nastąpił wylew rzeki Jalemicy, skutkiem czego miasteczko Urziceni (niedaleko Bukaresztu) znalazło się **całkowicie pod wodą.** Ostatnie burze pozbawiły miasto elektryczności, wskutek czego tonęło ono przez jakiś czas w ciemnościach.

Noworoczne demonstracje bezrobotnych londyńskich.



Bezrobotni w Londynie przywitali Nowy Rok burzliwymi demonstracjami. W noc Sylwestrową wywieszono na jednym z pomników transparent z napisem: „Bezrobotni życzą sobie szczęśliwego roku 1939, w którymby nie potrzebowali głodować".

Przy trumnie śp. kardynała Kakowskiego

Warszawa, (PAT). Zmarły arcypasterz śp. ks. kardynał Kakowski spoczywa w trumnie na katafalku, otoczony zielenią w wielkim salonie pałacu arcybiskupiego, zamienionym na kaplicę.

W ciągu dnia wczorajszego w godzinach od 8—10 liczne rzesze wiernych ze wszystkich sfer społeczeństwa składały hołd zmarłemu arcypasterzowi.

W godzinach rannych księża i biskupi odprawiali mszę św. przy trumnie zmarłego ks. kardynała Kakowskiego, a w ciągu całego dnia alumni seminarium, zakonnicy i zakonnice odmawiali modły.

Wczoraj przybył do kaplicy metropolita prawosławny Dionizy w asyście duchowieństwa prawosławnego, który złożył ks. prałatowi Dąbrowskiemu wyrazy głębokiej kondolencji z powodu zgonu arcypasterza ks. kardynała Kakowskiego.

*

W przeddzień swej śmierci 29 grudnia ks. kardynał Kakowski w obecności swego lekarza dra Stefanowskiego i otoczenia oświadczył, że umrze następnego dnia tj. 30 grudnia. W związku z tym wydał swe ostatnie polecenia.

Przeczucie to, jak wiadomo, nie omyliło śp. Arcypasterza.

Kondolencje Rządu R. P.

W sobotę, dnia 31 grudnia ub. r. przybył osobiście do dziekana Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej JE. ks. arcybiskupa Stanisława Galla p. minister Roman, zastępujący pana premiera rządu, wyrażając w imieniu władzy państwowej kondolencje z powodu zgonu arcybiskupa stolicy.

Pogrzeb we wtorek.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 stycznia br.

Składanie kondolencji.

Na ręce Kapituły Metropolitalnej nadchodzi ogromna ilość depesz z kondolencjami z całego kraju i zagranicy. W dniu wczorajszym składali swe kondolencje w osobnej księdze w pałacu arcybiskupim członkowie korpusu dyplomatycznego, oficerowie, urzędnicy, wolne zawody itd.

Zamiast wieńców — ofiary na biednych.

W myśl woli śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego zamiast wieńców i kwiatów na jego trumnę prosimy o składanie ofiar na rzecz najuboższych stolicy do Katolickiego Związku „Caritas", ul. Nowogrodzka 49, tel. 723-17, PKO 25.980.

Objęcie władzy w Archidiecezji Warszawskiej przez Kapitułę Metropolitalną.

Po zgonie śp. księdza kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, zgodnie z prawem kanonicznym władza w Archidiecezji przeszła w ręce Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej, która dnia 31 grudnia br. pod przewodnictwem JE. ks. arcybiskupa Stanisława Galla, jako wykonawców swoich mianowała księży prałatów: dr. Aleksandra Fajęckiego i dr. Zygmunta Choromańskiego do czasu wyboru wikariusza Kapitularnego, co nastąpi po uroczystościach pogrzebowych.

Francja jest zaniepokojona do głębi

budową niemieckich łodzi podwodnych.

Paryż, 2. 1. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu z ogromnym zainteresowaniem omawia wystąpienie niemieckie, zapowiadające wzmożenie budowy łodzi podwodnych. Dzienniki paryskie niemal jednomyślnie uważają, że aczkolwiek krok niemiecki jest całkowicie zgodny z postanowieniami londyńskiego układu morskiego, tym niemniej **jest dla wartości tego układu poważnym ciosem.**

Cała prasa paryska zgodna jest z tym, że w razie utrzymania przez Niemcy stanowiska w sprawie łodzi podwodnych, będzie musiało dojść do powszechnego wyścigu zbrojeń morskich, w którym nie tylko Anglia, ale również i Francja, a nawet Stany Zjednoczone będą musiały wziąć udział.

„Excelsior" podkreśla, że Francja do niedawna posiadała najliczniejszą flotę łodzi podwodnych, obecnie Włochy posiadają taką samą ilość łodzi podwodnych, co i Francja. W razie gdyby Niemcy rozwinęły w myśl swej zapowiedzi swoją flotę podwodną, **to Francja znajdzie się wobec sił osi Berlin—Rzym w dużej i niepokojącej niższości.**

U Mussoliniego, króla i papieża

będzie przyjmowany Chamberlain z Halifaxem.

Rzym, 2. 1. (PAT). Ogłoszono urzędowo program wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie. Premier wraz z ministrem Halifaxem i świtą przybędzie do Rzymu **specjalnym pociągiem 11 stycznia** przed południem. Powita go na dworcu Mussolini. Premier zamieszka w **willi „Madama".**

W pierwszym dniu pobytu po złożeniu podpisów w księdze audiencjonalnej pałacu kwirynalskiego, premier Chamberlain i minister Halifax będą przyjęci przez Mussoliniego, który o godz. 21 wyda na cześć gości obiad w Pałacu Weneckim. Po obiedzie odbędzie się przyjęcie.

Dnia 12 bm. goście angielscy złożą wieńce w Panteonie i przed Grobem Nieznanego Żołnierza, po czym przyjęci będą przez króla Wiktora Emanuela III, który zatrzyma ich na śniadaniu.

Dnia 13 bm. przed południem **przewidziana jest wizyta w Watykanie u Papieża.**

Odjazd nastąpi dnia 14 bm. w południe.

Wyrok na bandę „czerwonych" ochotników

Z Pińska otrzymał „IKC" następujące doniesienie:

Piński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę bandy, która została zorganizowana w lipcu br. na Polesiu i miała przejść granicę, by dostać się do armii czerwonej. Organizatorem był b. ostotnik armii czerwonej Michał Bazyluk, lat 35. Zdołał on zwerbować w powiecie 24 młodych ludzi przeważnie w wieku od 17—20 lat i w dodatku analfabetów. Obiecał im po wyjeździe do Rosji wolny przejazd do czerwonej Hiszpanii. Cały ten zespół młodzieży opuszczał wieś bardzo uroczyście ze śpiewem na ustach. Młodzież śpiewała pieśń o... Budiennym. Kiedy policja dowiedziała się o tym, zarządziła pościg motorówką po Styrze i samochodem w kierunku Wieczówki. Koło Derewna w lasach państwowych doszło do starcia. Policja stoczyła z bandą formalną walkę, w wyniku której spośród osaczonych został ciężko raniony jeden mężczyzna, jedna kobieta zaś została zabita. Po stronie policji raniony został asp. Krężel. 18 osób policja aresztowała, reszta zbiegła.

Podczas rozprawy wszyscy przyznają się do winy, tłumacząc się jednak, że zostali otumanieni przez Bazyluka Michała. Sąd skazał go za to na 12 lat więzienia, innych zaś na kary od 2—8 lat.

(Przypominamy, żeśmy o tej bandzie podawali w sierpniu własne obszerne informacje. Banda ta z okolic Kobrynia dotarła aż do pogranicznego powiatu stolińskiego, gdzie została otoczona i wyłapana. Kilku jej członków jednak zbiegło. — Red. „Dz. B.")

Kondolencja JEm. księdza Prymasa Polski.

JEm. ks. kardynał Prymas August Hlond nadesłał na ręce dziekana Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej JE. ks. arcybiskupa Stanisława Galla następującą depeszę:

„Waszej Ekscelencji, Kapitule, Kurii Metropolitalnej oraz całej Archidiecezji zasyłam od siebie i moich obu archidiecezyj wyrazy najgłębszej kondolencji z powodu zgonu kardynała Kakowskiego, w którym czciłem nie tylko największego na stołecznej metropolii Hierarchę, ale i życzliwego ojcowskiego przyjaciela. Pogrążony w smutku modlę się o spokój i wysoki stopień chwały niebieskiej dla jego dobrej i szlachetnej duszy. Przybędę oddać zmarłemu purpuratowi ostatnią pobożną przysługę. Kardynał Prymas".

Do Sejmu otrzymał 36.000 głosów, do rady miejskiej 305.

Łódź. Ścisłe i ostateczne obliczenia głównej komisji wyborczej w Łodzi wykazały, że wybrany do Sejmu poseł Dutkiewicz, który obecnie kandydował do rady miejskiej w Łodzi, otrzymał tylko 305 głosów. Przed 6 tygodniami otrzymał w wyborach do Sejmu 36.000 głosów.

Zgon matki generała Sosnkowskiego

Warszawa. (PAT). Dnia 31 grudnia 1938 r. zmarła w Glinniku Mariampolskim śp. Zofia z Drabińskich Sosnkowska, matka inspektora armii gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przeżywszy 80 lat.

Kłopoty z nowymi przepisami o opłatach sądowych.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.). Zmiana przepisów o opłatach sądowych nastręczyła dużo kłopotów adwokatom. Dotychczas przy wnoszeniu do sądów powództw, podań itp. członkowie palestry korzystali z swoistego kredytu, gdyż mogli oczekiwać na wezwanie do uiszczenia opłat. Obecnie opłaty muszą być odrazu uiszczane, przy wnoszeniu pism sądowych. Wskutek tej zmiany położony został kres trickom przy eksmisjach mieszkaniowych, polegającym na zapowiadaniu apelacji bez wniesienia opłat, co przewlekało sprawy eksmisyjne o wiele tygodni. (r.)

Konkurs na model odbiornika popularnego.

Warszawa. Polskie Radio wespół z komitetem do spraw kultury wsi i państwowym instytutem telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika typu bateryjnego.

Odbiornik ten ma być podstawą do radiofonizacji najszerszych warstw ludności wiejskiej.

Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej.

Na konkurs należy zgłaszać odbiornik modelowy wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją ceny.

Nagrodzony model uznany zostanie za polski popularny odbiornik bateryjny dla wsi i otrzyma **premię w wysokości 5.000 zł.**

Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dnia 28 lutego 1939 r. o godzinie 12 w południe.

Bliższych informacyj co do warunków konkursu udziela Polskie Radio (biuro studiów) w Warszawie, Mazowiecka 5, listownie lub osobiście w godzinach od 12 do 13, z wyjątkiem sobót.

Krwawa masakra

w nocy sylwestrowej.

Poznań, 2. 1. Do krwawej masakry doszło w nocy sylwestrowej w mieszkaniu pewnej kobiety lekkich obyczajów Janiny Czaplickiej przy ul. Działyńskich 8. Została ona śmiertelnie poraniona nożami przez dwóch pijanych osobników, z których jeden po oprzytomnieniu usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie gardła.

Na marginesie

Subwencja — to słowo ma u nas znaczenie niemal magiczne. Wiele organizacyj, instytucyj, ba — nawet jednostek opiera cały swój byt i nadzieje na przyszłość na tym, co skapnie z urzędowego stołu.

Ten szacunek dla subwencji, to zdawanie się na jej biurokratyczną łaskę, nieznane w tym stopniu na zachodzie Europy, gdzie organizacje społeczne żyją naprawdę z funduszów społecznych, powoduje, że subwencja staje się po prostu instrumentem rządzenia. Instrumentem bardzo delikatnym i dlatego posługiwać się nim też trzeba umieć.

Sztuka gospodarzenia i rządzenia subwencjami jest wielką sztuką.

Cytowaliśmy już na innym miejscu charakterystyczny podział subwencyj, dokonany w ostatnim roku budżetowym przez ministerstwo oświaty. Znalazło się tam 18 tysięcy na jędrzejewiczowską Straż Przednią, 14.300 zł na ukraińskie Tow. Naukowe im. Szewczenki, ba — nawet 83.000 zł na Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej. Gdyby się u nas od pieniędzy przelewało, gdyby na subwencje były rezerwy kasowe, to byśmy nawet nie podnosili pretensji. Ale — przecież pieniędzy nie ma. Nie ma ich przede wszystkim na to, na co powinny być. I to właśnie w zakresie działalności subwencyjnej ministerstwa oświaty. I dlatego musimy zapamiętać.

Na Straż Przednią, na marnujące teatry warszawskie TKKT, na ukraińskie towarzystwo naukowe są pieniądze. Nie ma ich tylko na T. S. L., na wielkopolskie T. C. L., na Macierz Szkolną...

Rozdział subwencyj to na prawdę trudna sztuka! I zdradliwa!

* * *

Chodzi nam o sprawę zasadniczą: o sprawiedliwy i słuszny z punktu widzenia interesów państwa podział pomocy materialnej dla organizacyj kulturalnych i oświatowych. Nikt nas jednak chyba nie będzie podejrzewał o dzielnicowość, jeśli ze szczególnym naciskiem podkreślimy, jak mała jest ta pomoc dla działającego tak owocnie na ziemiach zachodnich Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Zbyt często bowiem powtarza się to zjawisko: gdy chodzi o branie — ziemie zachodnie są zawsze na pierwszym miejscu, gdy przychodzi do dawania czegoś — o potrzebach ziem zachodnich dziwnie łatwo się zapomina.

——«:»——

Humor aktualny.

LEŻĄ PARTIE, LEŻĄ, NA DĘBOWEJ DESCE...

Mówiono, że partie
chore, rachityczne,
a one są co dzień
coraz bardziej liczne!

Ogłaszano nie raz,
wszystkich partii pogrzeb
a one, tymczasem,
trzymają się dobrze!

I, niby ten Maciek,
co leżał na desce
potrafią, gdy trzeba,
potańcować jeszcze!

(„Goniec Warszawski").

* * *

PO ŚWIĘTACH.

— Dałem prezent Władkowi i obawiam się, że obraził się.

— Czemu?

— Bo dostał portmonetkę.

— ??

— On przecież jest urzędnikiem państwowym XV kategorii.

* * *

— Podobno pani Ada otrzymała srebrny wawrzyn.

— Więc choć w części spełniły się jej marzenia.

— Dlaczego w części?

— Chciała mieć srebrnego lisa, na razie musi się kontentować srebrnym... wawrzynem.

BARDZO NATURALNE.

— Dlaczego większość kobiet przykłada więcej wagi do swego wyglądu zewnętrznego, aniżeli do inteligencji?

— Dlatego, że jest bardzo dużo mężczyzn głupich, a bardzo mało niewidomych.

MIŁY GOŚĆ.

— Dawniej przyjeżdżała do nas teściowa co miesiąc. Cóż to były za dobre i miłe czasy.

— To ładnie, że pan tak kocha swoją teściową. No a teraz.

— Ach, teraz... teraz wprowadziła się do nas na stałe!

List z Paryża.

WŁOSKIE ROZGRYWKI.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w grudniu.

W dzień wigilijny otrzymał ambasador Francji, p. François Poncet pierwszy włoski prezent świąteczny: mianowicie wypowiedzenie traktatu z dnia 6 stycznia 1935 r. Dokument ten podpisano bardzo uroczyście w czasie wizyty Lavala w Rzymie. Miał on na celu wyrównanie **„wszystkich różnic jakie mogłyby zaistnieć między Francją i Włochami".** Różnice te dotyczyły wyłącznie tylko kwestyj kolonialnych; chodziło o wypełnienie zobowiązań, które Francja przyjęła w Londynie w roku 1915. W układzie Laval—Mussolini godziła się Trzecia Republika na odstąpienie Włochom 100.000 kilometrów kwadratowych na południe od Libii, **to znaczy cały obszar aż do Tibesti.** W Somali otrzymał Rzym około tysiąca km^2 na terenach bardzo ważnych pod względem gospodarczym i strategicznym. Mussolini dostał również wyspę Doumeirah u wejścia do cieśniny Bab-el-Mandeb. A oprócz tego pakiet akcji: **2.500 akcji kolei łączącej Dżibuti z Addis-Abebą.** Poza tym Włochy otrzymywały cały szereg przywilejów, dotyczących kolonistów włoskich w Tunisie.

Traktat był dobrowolnie przyjęty i ratyfikowany przez oba parlamenty. Pretekst „nieformalnej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych", którym posłużył się hr. Ciano, starając się upozorować działanie legalne, jest według zdania prasy paryskiej — wprost śmieszny. Najbardziej formalnie zawarty układ, traci cały swój sens, jeżeli nie ma moralnego podłoża, to znaczy chęci respektowania własnego podpisu. Traktat z dnia 6 stycznia zawierał klauzulę, w której zarówno rząd francuski jak i włoski uroczyście stwierdzał, że **„wszystkie kwestie kolonialne, jakie były w zawieszeniu zostały zlikwidowane".** Na ten artykuł powoływał się Mussolini jeszcze w dwa lata później, w dniu 18 grudnia 1937 twierdząc, że **wszystkie rachunki afrykańskie zostały uregulowane co do ostatniego centyma".**

Dzisiaj szef rządu włoskiego zmienił zdanie. W Paryżu zdołano się już przyzwyczaić do wypowiadania i przekreślania dobrowolnie przyjętych i uroczyście zagwarantowanych zobowiązań. Nad formą w jakiej Włochy wypowiedziały traktat z 1935 roku — nikt już nie rozrywa szat. Nikt również nie oburza się, że dyktator Włoch tak szybko przeczy własnym oświadczeniom. Dyplomacja państw totalnych zdołała nas już przyzwyczaić do rozmaitych zaskoczeń. Chodzi tylko, aby wyciągnąć z ostatnich zdarzeń wszystkie konsekwencje na przyszłość.

Zajmuje się nimi prasa, tak francuska jak i angielska. I w kołach politycznych na Zachodzie zaczyna utrwalać się pogląd, który możemy ująć w następujące punkty:

1. **Włochy wycofały się z Europy Środkowej.** Zgoda na przyłączenie Austrii do Niemiec była rezygnacją z tych wszystkich aspiracyj, jakie Rzym mógł posiadać nad Dunajem. **Mając do wyboru „linię Trajana" i „linię punicką" wybrały Włochy tę ostatnią.** Powrót do polityki sprzed „Anszlussu" jest nieprawdopodobny **lub wręcz niemożliwy.** Wszystkie posunięcia na Węgrzech czy gdzie indziej mają całkowicie odmienne cele, aniżeli „stawianie zaporu pochodowi niemieckiemu". Jest to realne stwierdzenie faktu, niezbędne zwłaszcza w czasach, kiedy ponawia się starania o łudzenie się do ostatka.

2. Ośrodkiem zainteresowań włoskich **staje się basen Morza Śródziemnego,** gdzie interesy rzymskie wyraźnie kolidują z interesami Paryża.

3. O zastosowaniu wobec Francji t. zw. „metod sudeckich" nie ma mowy. Również nie ma mowy, aby Francja zechciała iść na jakiekolwiek ustępstwa terytorialne wobec Włoch. Tak samo w Rzymie żaden z poważnych polityków nie sądzi, aby Włochy mogły bez pomocy obcej w taki czy inny sposób zmusić Francję do rezygnacji ze swojego stanowiska w basenie Morza Śródziemnego. **Dlatego też prezentuje się w tej chwili weksel niemiecki.** Za neutralność okazaną w czasie „Anszlussu", za pomoc, przynajmniej moralną, w okresie czechosłowackim, za wycofanie się z drażliwej sprawy Rusi Podkarpackiej — Niemcy muszą poprzeć kwestie żądań może nie tyle tuniskich, ile hiszpańskich i somalijskich. Chodzi o zwycięstwo gen. Franco równoznaczne z utrwaleniem gospodarczych i politycznych wpływów włoskich na półwyspie pirenejskim — **poza tym o jedyny port, mający bezpośrednie połączenie z Addis—Abebą i całą Abisynią, to jest Dżibuti.**

4. **Nadzieje na wycofanie się Niemiec z linii włoskich, to znaczy porzucenie przez Trzecią Rzeszę tych zobowiązań jakie zaciągnięto wobec Włoch — są nierealne.** Raz dlatego, że Niemcy naraziłyby się na niebezpieczeństwo izolacji, której obawa spędzała z oczu sen politykom berlińskim. Powtóre wszystkie sprawy europejskie łączą się i zazębiają wzajemnie. Odosobnionych kwestyj nie ma w Europie. Rezygnacja z pomocy włoskiej byłaby równoznaczna z porzuceniem wszystkich dalszych a tak ambitnych planów, jakie snuje się nad Sprewą. „Oś" wyświadcza obu totalnym mocarstwom za wielkie przysługi, aby miało się ją niszczyć. Wszystkie posunięcia, wszystkie efekty z Ribbentropem w Paryżu a Chamberlainem w Londynie — są dyktowane jedynie względami taktyki i mają na celu pewne doraźne korzyści, wśród których bałamucenie zachodniej opinii publicznej odgrywa wcale poważną rolę. Naturalnie, wszystkie te chwyty polityczne są uzgodnione i to bardzo szczegółowo między Rzymem a Berlinem.

A wniosek? Wysnuje go łatwo każdy, kto jest jako tako obeznany z mechanizmem paryskiej dyplomacji i techniką „sondowań" prasowych. Oś włosko-niemiecka funkcjonuje coraz lepiej a wkoło niej obraca się wiele spraw zarówno Hiszpanii jak i Dalekiego Wschodu. Mechanizm ten stanowi pewną całość, której rozbicie jest w tym okresie dziejowym niemal wykluczone. **Chodzi o to, aby wiedzieć jasno i dokładnie, kto wokół tej osi się kręci — a kto nie.** Jest to konieczne, aby powziąć na Zachodzie decyzję w sprawie dalszego stosunku do spraw Europy Środkowej. Kwestia najściślejszej współpracy francusko-angielskiej nie ulegą wątpliwości. Chodzi jednak o inne mocarstwa.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Plajta Chamberlaina.



Występ Chamberlaina w roli zaklinacza wężów się nie udaje: Chamberlain dmucha w fujarkę, a węże słuchać nie chcą.

Nieprzyzwoitości prasy niemieckiej.

„Ostland" o polskich znaczkach pocztowych.

Gdańsk. W nr. (na grudzień) dwutygodnika „Ostland", wydawanego przez berliński „Bund Deutscher Osten" znajdujemy **cały szereg antypolskich artykułów od Śląska Cieszyńskiego począwszy a skończywszy na Gdańsku.**

Sprawom gdańskim poświęca pismo to w tym nr. szczególnie dużo miejsca włączywszy je pod ogólny napis: „Zagadnienia Gdańskie". Czołowa sprawa, którą w organie tym poruszono, to **sprawa polskich znaczków pocztowych.** Znanemu z antypolskiego nastawienia pisma temu — w Polsce zakazanemu — nie podobają się — jak i pismom gdańskim — niedawno wydane przez zarząd poczty polskiej z okazji 20 niepodległości znaczki pocztowe. Szczególnie nie podoba się „Ostlandowi" znaczek ze Żórawiem gdańskim z 16 wieku z 2 szlachcicami polskimi i kupcami gdańskimi. W znaczkach tych widzi „tendencyjne grube fałszerstwo historii" i **wychwala senat gdański, że przeciw tym znaczkom wniósł protest do Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.** Przy tym posługuje się takimi wyrażeniami jak: „senat gdański w wydaniu znaczków tych („Ostland" pisze o 4 choć jest tylko jeden taki w różnych odmianach) dopatruje się „obrazy" i... **„prowokacyjnego nietaktu zarządu poczty polskiej"** (provozierende Taktlosigkeit der polnischen Postverwaltung). Przytoczywszy jedyną możliwą odpowiedź, jaką senat gdański na swój protest i żądanie wycofania tego znaczka od Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku otrzymał, a mianowicie, że **„nie jest w stanie zmienić faktu, iż Gdańsk w 16 wieku stanowił część R. P.",** „Ostland" pisze:

> „Należy oczekiwać, że to **bezwstydne** wystąpienie (Auftreten) administracji poczty polskiej wobec **niemieckiego (!!) Gdańska** stanie się powodem dalszych kroków".

Nie **zaspokoiwszy się tymi obelgami** wobec polskiej administracji pocztowej, „Ostland" głosi dalej, że... urząd ten dopuścił się dalszego niesmacznego wybryku (Geschmacklosigkeit) wobec Rzeszy Niemieckiej, a to z powodu wydania znaczka z podobizną króla Jagiełły i królowej Jadwigi z symbolami składania im hołdu przez krzyżaków (!) „Ostland" zarzuca Polsce, że w taki sposób **pragnie ujawnić swoje pretensje do ziem krzyżackich na podstawie historycznej.** (Widocznie „Ostland", uprawiający propagandę niemiecką na wschodzie, osądza to według własnych postępów). Nazywa to wykolejeniem „jakiego światowy związek pocztowy nie zna" i przypominając sobie znaczek polski ze statuą Światowita pisze: „bóstwo czczone na Rugii" i cieszy się uwagą „Dzg. Pressedienstu", że istnieją znaczki „polityczne") (jakoby ich w Niemczech nie było), ale że to dziejów historii nie zmieni, jedynie jakoby **przyjaciele pokoju i porozumienia byli ubożsi o jedno złudzenie, a filateliści bogatsi o jedną osobliwość (?!)**

Z całej napaści organu „Deutscher Osten" widać jak przykre jest Niemcom przypomnienie faktów historycznych — zwłaszcza w dobie, w której je na swój sposób a na szkodę Słowian tłumaczą i **jak mało się krępują porozumieniem prasowym polsko-niemieckim.**

——«:»——

Obrady organizacyj pracowniczych
w sprawie poprawy płac.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). Na dzień 19 stycznia 1939 roku zwołane ma być plenarne posiedzenie delegatów komisji porozumiewawczej, stowarzyszeń pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Na posiedzeniu tym omawiana będzie m. in. sprawa zabiegów organizacyj pracowniczych o poprawę płac, co jest szczególnie aktualne w związku z ustaleniem budżetu na rok 1939-40. (r.)

2100 emigrantów wyjedzie w 1939 r.
do Brazylii.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). Po wprowadzeniu nowych ograniczeń imigracyjnych przy wjeździe do Brazylii, liczba osób ubiegających się o wizy wjazdowe do tego kraju wielokrotnie przewyższa kontyngenty ustalone przez władze w Rio de Janeiro. W r. b. wyjechać miało jeszcze 200 osób. O wizy te ubiega się obecnie przeszło 600 kandydatów, posiadających wezwanie od krewnych. Na nadchodzący rok 1939 ustanowiono bardzo szczupły kontyngent dla Polski, wynoszący zaledwie 2.100 wiz. (r.)

Z kraju

Cegielnie gromadzkie. Brak cegieł do budowy nowych objektów przemysłowych i mieszkalnych na terenie COP pobudził inicjatywę tutejszych gromad wiejskich do zakładania własnych cegielń. Ostatnio rada gminy w Majdanie i rada gromadzka w Trzesówce postanowiły przystąpić do budowy własnych cegielń celem pokrycia zapotrzebowania w najbliższej okolicy.

Występny ojczym. Policja warszawska aresztowała 43-letniego Stefana Herasymowicza pod zarzutem uwięzienia swej 17-letniej pasierbicy Magdaleny. Herasymowicz po śmierci swej żony, zakochał się w Magdalenie i od kilku miesięcy prześladował ją swoją miłością. Gdy dziewczyna kategorycznie odrzuciła zabiegi swego ojczyma, Herasymowicz zamknął ją w komorze i przywiązał do ściany powrozem. Narzeczony dziewczyny, Wład. Kołek, usiłował uwolnić Magdalenę, lecz zamiar ten udaremnił Herasymowicz, postrzeliwszy Kołka z dubeltówki.

Świętokradztwo w Jaśle. Do kościoła parafialnego w Jaśle włamali się świętokradcy. Skradli oni z ołtarzy 22 wota srebrne oraz rozbili skarbonki, rabując z nich drobną gotówkę. Ponadto z zakrystii włamywacze skradli trzy kielichy.

— **Usunięto ostatni ślad niewoli.** W swoim czasie cerkiew prawosławna w Miechowie została po odpowiednich przeróbkach zamieniona na kaplicę szkolną. Na kaplicy pozostała jedynie kopuła cerkiewna. Obecnie władze usunęły i ten ostatni ślad niewoli, wskutek czego kościołek przybrał właściwy wygląd świątyni katolickiej.

Wilki w powiecie dziśnieńskim (Wileńszczyzna). W związku z wielkimi śnieżycami, ludności miejscowej dają się we znaki stada wilków. Ludność zwróciła się do władz starościńskich z prośbą o zorganizowanie obławy.

Targi końskie w Oszmianie (Wileńszczyzna). Na targach końskich Oszmiańszczyzna sprzedała w r. b. na eksport krajowy i zagraniczny 1.282 rożnego typu koni za sumę około 800.000 zł. Na targach zakupili dwukrotnie konie dla wojska Bułgarzy i Grecy oraz kupcy szwedzcy, szwajcarscy, angielscy, łotewscy, litewscy i niemieccy.

OO. Dominikanie obejmują starą świątynię w Lublinie. Jedną z najstarszych świątyń lubelskich jest kościół oo. Dominikanów, który za trzy lata obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. W klasztorze tym znajduje się sala w której podpisano akt Unii Lubelskiej. Ostatni Dominikanie wywiezieni zostali z Lublina na Sybir z rozkazu generał-gubernatora Hurki w styczniu 1886 r. Obecnie, po 52 latach, oo. Dominikanie znów obejmą swą starą świątynię i klasztor. Uroczysty ingres Dominikanów odbędzie się w dniu 1 stycznia 1939 r.

Jak to jest z tą masonerią?

Gdzie się znajduje tajemnicza loża Tomasza Zana

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość z Warszawy o zlikwidowaniu przez rząd 32 lóż masońskich, wśród których było 19 niemieckich, 11 żydowskich a tylko 2 polskie.

W związku z tym doniesieniem, które ukazało się niemal w całej prasie polskiej, p. Cat Mackiewicz przypomina komunikat PAT z dnia 14 grudnia 1938 o treści następującej

„Warszawa, PAT. W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: loży — matki „Kopernik" oraz lóż „Wolność przywrócona", „Przesąd zwyciężony", „Kościuszko", „Machnicki", „Łukasiński", Tomasz Zan", „Staszic" i „Gabryel Narutowicz". Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce".

P. Mackiewicz przypominając powyższy komunikat zapytuje:

„Więc jakto! W dniu 14 grudnia ogłasza się nam o likwidacji lóż polskich, przy tym wymienia się ich nazwy, po to, aby 28 grudnia powiedzieć: **„przepraszam, zlikwidowaliśmy tylko dwie, a które nie powiemy".** — A cóż się stało zresztą? Czy się pootwierały z powrotem? **Czy może okaże się, że w ogóle ich nie było? Ale w takim razie któż im powymyślał te nazwy?**

Co to wszystki znaczy?

W dalszych swych wywodach na ten temat p. Mackiewicz pisze:

„...Z tym zamykaniem lóż dzieją się rzeczy dziwne Oto w dniu 14 grudnia ogłoszono, że została zlikwidowana loża Tomasza Zana, ogłoszono ponadto, że nastąpiło to **po szeregu „rewizji" i „na podstawie uzyskanych materiałów".** Loża Tomasza Zana, to loża wileńska. **Tymczasem miejscowe władze wileńskie nie wiedziały nic o likwidacji jakiegokolwiek Tomasza Zana.** Ogłasza się oficjalnie o „rewizjach", „uzyskanych materiałach", a co najważniejsze o „likwidacji", tymczasem tam gdzie ta loża istniała nic się o tym nie wie. Zadaję wtedy w gazecie pytanie **o jakiego to Tomasza Zana chodzi?** Może istnieje gdzieś jeszcze loża o takim imieniu, może w Kocmyrzewie, Młodospisach, Jadalnikach nad Srebrną Ilgą?"

P. Cat kończy swój artykuł następującym spostrzeżeniem:

„A poza tym skoro się loże „likwiduje", to czemuż się nie ogłasza kto stał na ich czele. Jedenaście lóż żydowskich — świetnie, ale czemuż nie dowiadujemy się jacy mianowicie żydzi nimi kierowali. Bardzo nas interesuje jakie kategorie ludzi należą do masonerii. Czemu jesteśmy pozbawieni tych wiadomości? Czy ustawa o ochronie Rzeczypospolitej temu przeszkadza? — Wątpliwe, skoro dekret Prezydenta uznał masonerię za szkodliwą, zawezwał do jej tępienia, to przecież najlepiej jest tępić sprzysiężenia tajne przez ich ujawnianie".

* * *

Rzeczywiście dziwne rzeczy dzieją się z tą masonerią w Polsce.

O bezpośrednie połączenie Gdańska z Rzeszą.

Gdańsk. W nrze 24 „Ostland" rozpisuje się o **planowanej rozbudowie dróg na terenie gdańskim.** Głównie chodzi w tym wypadku o zbudowanie mostu przez Wisłę pod Kezmarkiem i Rothebude, gdzie prace przygotowawcze już zostały rozpoczęte. Most ten uważa „Ostland" za konieczny, ponieważ jak dotąd **Niemcy gdańscy, udając się do Prus Wschodnich, a stamtąd do Rzeszy jechać muszą przez Tczew — teren polski.** Istnieje wprawdzie bardzo dogodne połączenie promowe przez Wisłę, ale z powodu przewózki, czekania itp. zachodzi strata czasu, a przytym zachodzi niebezpieczeństwo powodzi i zamarznięcia. Poza tym planowana jest autostrada z „masywnym" mostem (dla tanków?) z Gdańska do Prus Wschodnich. Autostrada ta miałaby przekroczyć Wisłę pomiędzy Elblągiem a Malborgiem, **i okrążyć Gdańsk z południa i włączyć drogi „wypadowe" Gdańska i portu.**

—«:»—

Karwina eksportować będzie węgiel do Czechosłowacji. Czechosłowacja z kraju eksportującego, stała się krajem importującym węgiel. Przedstawiciele zagłębia karwińskiego zawarli z biurem sprzedaży węgla w Pradze umowę, na podstawie której w grudniu eksport węgla do Czech wyniósł 200 tys. ton. Na podstawie dotychczasowych rokowań należy przypuszczać, iż umowa zostanie przedłużona. Czechy będą sprowadzały rocznie z zagłębia karwińskiego 2 miliony ton węgla.

Ze Świata

— **Eksplozja w hucie żelaznej w Donnawitz.** W hucie żelaznej w Donnawitz (Styria) nastąpiła z nieznanych przyczyn eksplozja, przy czym kilku robotników zostało ciężko rannych. Szkody są znaczne.

— **Śmierć w cyrku.** W czasie przedstawienia w cyrku w Helsinkach wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas akrobatycznych pokazów jeden z cyrkowych artystów runął z wysokości 12 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

— **Chcesz pokoju, gotuj się do wojny.** Łotewski minister spraw wojskowych wydał wczoraj zarządzenie o zaopatrzeniu ludności cywilnej Łotwy w maski gazowe. Maski te są wyrabiane w kraju i wkrótce pierwsza półmilionowa partia będzie gotowa. Maski będą obowiązkowo posiadać wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze państwowi a ponadto lokalne komitety obrony przeciwgazowej winny dostarczać je swoim członkom.

— **...a zachorować na zapalenie płuc też potrafi?** Technikowi Huberowi z Niederteufen w kantonie Appenzell (Szwajcaria) udało się, po 10 latach wytężonej pracy, stworzyć „robota", którego kwalifikacje przekraczają wszystkie dotychczasowe próby w tej dziedzinie. **Figura** tego „robota", którego wynalazca nazwał „Saborem", jest wysokości 2,25 m i waży ponad 200 kilo. „Sabor" potrafi posuwać się naprzód i w tył oraz w bok, poruszać ramionami i głową, otwierać i zamykać oczy. Poza tym potrafi zapalić papierosa oraz palić. Przy wymawianiu wyrazów posiada zupełnie poprawny układ ust. Słyszy skierowane doń pytania i potrafi na nie odpowiedzieć. Robot jest kierowany za pomocą fal elektro-magnetycznych i reaguje na impulsy, nadawane z odległości do 30 km.

— **Ziemia się trzęsie.** W Innsbruku (Austria) i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

— **Śnieżyce w Austrii.** W całej Austrii śnieżyce utrudniają komunikację kolejową i drogową. Równocześnie spadła znacznie temperatura, osiągając w niektórych okolicach minus 28 stop.

— **Kraj długowiecznych.** Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat wieku. Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 — 61.212. Ogółem w Rumunii jest 19 milionów mieszkańców.

— **Kara śmierci za porwanie dziecka** W Austrii wprowadzono ustawę, przewidującą karę śmierci za napady na samochody oraz za porywanie dzieci w celach otrzymania okupu.

— **Najwięcej listów piszą Anglicy.** W okresie świąt Bożego Narodzenia ludzie najwięcej korespondują. Rekord pod tym względem bije Anglia, gdzie jak obliczono w ogóle pisze się najwięcej listów na świecie. W przeciągu roku na jednego mieszkańca wypada aż 76 listów. We Francji zaledwie 26, we Włoszech 20.

— **Niemcy rozdają żydów na wszystkie strony.** Jak podaje prasa ryska rząd niemiecki zaczął wysiedlać z terytorium Rzeszy żydów, obywateli łotewskich. Dotychczas wysiedlono ich ok. 600.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

2)

(Ciąg dalszy)

Miał uszy za wielkie, a podbródek zbyt nikły. Był wszechstronnie uzdolniony. Mówił kilkoma językami i kilkudziesięcioma narzeczami. Posiadał w wysokim stopniu zdolności charakteryzacyjne. Jakkolwiek cienki i wychudzony, umiał w pewnych okolicznościach zdobyć się na wręcz atletyczne wysiłki.

Barton przyjął naganę bez szemrania. Zaczął się przyglądać barwnej składance niemal z takim samym zainteresowaniem jak Spinnett. Nie wiedział, że ten ostatni, pod pozorem zajęcia łamigłówką, obserwuje go spod oka. Nie podnosząc oczu Spinnett rzekł od niechcenia:

— Albo pan jest bardzo nerwowy, panie Barton, albo miał pan świeżo przykry wypadek na wsi.

— Miałem wypadek, owszem — odparł Barton. — Ale skąd pan może o tym wiedzieć?

— Niech pan pozwoli, to się zastanowię. Spinnett przycisnął skronie końcami palców. — Szedł pan pustą wiejską uliczką i zza żywopłotu czymś w pana rzucono. Czy się mylę?

Na twarzy Bartona odmalował się rosnący przestrach.

— Tak było! Szedłem od lorda Dargota i w ciemnościach rzucono we mnie kamieniem czy też cegłą, a potem ktoś wychyliwszy się zza żywopłotu zamierzył się na mnie kijem.

— Ano, właśnie. Nie, niech mi pan nie przypisuje nadprzyrodzonych właściwości. Spojrzałem przypadkiem na pańskie buty i zauważyłem, że są uwalane świeżo błotem. Zostawił pan trochę na dywanie. Musiał pan iść środkiem drogi, to znaczy: bał się pan iść ścieżką. Ale to drobnostka. Teraz niech mi pan powie, co pana do mnie sprowadza?

— Chciałbym, żeby mi pan pomógł odszukać siostrę, która jest żoną lorda Dargota ze Stoney Ridge w Sussex. Zna pan to nazwisko?

— Zawsze mogę zajrzeć do księgi parów.

— Trzy, może zresztą cztery lata temu lord Dargot poślubił moją młodszą siostrę. Otóż ja i starsza siostra jesteśmy ogromnie niespokojni, czy jej się co nie stało.

— Dlaczego?

— Od dłuższego czasu nie pisuje do nas wcale. Chcieliśmy się z nią zobaczyć, ale za każdą próbą zastawaliśmy drzwi zamknięte. Nie lubię lorda Dargota: dziwny człowiek, nietowarzyski, okropnie dumny ze swego pochodzenia i zaciekły w urazach. Szalenie bogaty, ale doszły mnie wieści, że żonie, a mojej siostrze najniezbędniejszych rzeczy skąpi, że biedna cierpi niedostatek.

— Co pan widział?

— Przyznam się, że z niepokoju o siostrę, ponieważ Dargot stale odmawiał mi wstępu do swego domu, włamałem się nocą do Stoney Ridge.

— A! Zaczynam rozumieć, dlaczego szwagier nie lubi pana.

— Włamałem się, bo postanowiłem zbadać, co się stało z moją siostrą. Rezydencja jest wielka, szeroko rozbudowana, ale mimo że Dargot ma opinię milionera, zastałem tylko jednego lokaja, wysokiego, mrukowatego osobnika z twarzą, która mi napędziła strachu. Dom ciemny, ponury.

— Jakież przyjęcie pana spotkało?

— Krótko zabawiłem, bo mruk rzucił się na mnie i pan pośpieszył mu z pomocą.

— Czy oddali pana w ręce policji?

— Nie. I to właśnie dało mi do myślenia. Mam wrażenie, że Dargot woli nie zaczynać z policją.

— Siostry swej, lady Dargot, pan nie widział?

— Nie. Na zapytanie, gdzie jest, Dargot objaśnił mnie, że wyjechała na krótko za granicę. Odpowiedziałem z całą stanowczością, że mu nie wierzę.

— Aha! I wyrzucili pana?

— Właściwie nie. Odprowadzili do drogi i zagrozili, że jeżeli się jeszcze raz pokażę, oddadzą mnie policji. Gdy przechodziłem koło żywopłotu, padł kamień.

— Pan przypuszcza, że lord Dargot pana zaatakował?

— Nie wiem. W każdym razie inicjatywa musiała wyjść od niego.

— Ale skąd obawa, że pańskiej siostrze stało się coś złego?

— Tu jest powód. — Barton położył przed detektywem zbrukany list. — Widzi pan, adresowany do mnie. List krótki, nakreślony z pośpiechem jej ręką: „Na miłość Boską, ratuj mnie!" Co mnie najwięcej uderzyło to to, że nie nakleiła znaczka. W rogu jest dopisek ołówkiem: „Proszę doręczyć". Nie mogę się opędzić myśli, że ją trzyma pod kluczem i że przy pomocy jakiegoś fortelu udało jej się napisać do mnie.

— Widzę, że poczta panu doręczyła.

— A tak. Ktoś, komu powierzyła list, nie zadał sobie fatygi naklejenia znaczka, ale wrzucił do najbliższej skrzynki. Musiałem zapłacić karę. Widzi pan pieczęć.

— Jak wygląda pańska siostra?

— Proszę, mam jej podobiznę. — I Barton położył przed detektywem fotografię pięknej kobiety.

Zdziwiła go mina Spinnetta.

— Widzę, że pan ją zna.

— Nie nigdy w życiu nie widziałem lady Dargot — odparł Spinnett. Nie uwierzył, że Barton pokazał mu autentyczną fotografię swojej siostry, ale piękna twarz zrobiła na nim silne wrażenie. Oddał fotografię Bartonowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Pokrzywdzona"
Słońce: „Księżniczka cygańska".
Stylowy: „Władca prerii".
Świt: „Każdemu wolno kochać".

— **Kurs szybowcowy.** Koło szybowcowe LOPP w Inowrocławiu organizuje w połowie stycznia 1939 r. teoretyczny kurs szybowcowy. Kandydatów na letnie kursy szybowcowe, praktyczne oraz wszystkich miłośników sportu lotniczego uprasza się o zgłoszenie swego uczestnictwa u sekretarza Koła p. Klimkiewicza w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu. Opłata za kurs wynosi 2 zł.

— **Marzną zwierzęta.** Ostatnie silne mrozy dały się we znaki nie tylko biednej ludności, ale i zwierzętom. W okolicy Janikowa (pow. Inowrocław) znaleziono zmarzłą młodą sarenkę.

— **Opłatek u akademików.** Uroczystość gwiazdkowa studentów kujawskich odbyła się w górnej salce hotelu „Pod Lwem". Do licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej przemówił serdecznie ks. kan. Jaśkowski, wskazując im na ich wielkie obowiązki wobec ojczyzny jako przewodników społeczeństwa. Po łamaniu się opłatkiem odśpiewano kilka kolęd oraz przemówił prezes Akad. Koła Kuj. p. Noryśkiewicz, przedstawiając obszerny program prac tego koła. Następnie gwiazdor rozdał obecnym podarki. Wieczór zakończono wspólną herbatką i dancingiem.

—«:»—

KRUSZWICA.

— Kradzieże nie ustają w Kruszwicy i okolicy. Ostatnio na szkodę sekretarza „Rybołówstwa" jacyś sprawcy skradli garderobę. W Witowicach n. Gopłem na szkodę wójta p. W. Stannego skradziono kilka kur i kaczek. W Nowym dworze jacyś rabusie wtargnęli do mieszkania nauczyciela p. Sylw. Lewandowskiego, gdzie skradziono większą ilość garderoby i bielizny oraz psa. Energiczne dochodzenia w toku.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „7 policzków, 7 całusów".

— Tow. Pań Miłosierdzia obdarzyło 340 ubogich parafian gwiazdką w postaci artykułów spożywczych i ciepłej odzieży. Bezrobotni otrzymali natomiast węgiel.

PAKOŚĆ. (mk) Miejscowa Ochronka urządziła dla dzieci ubogich uroczystość gwiazdkową. Po deklamacjach i odegranej sztuce teatralnej, obdarzono dziatwę podarkami i słodyczami.

WĄGROWIEC. (a) P. Witold Mizgalski z Wągrowca uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim tytuł mgr. farmacji.

— W przejeździe na zjazd powstańców wielkopolskich w Poznaniu bawił w Wągrowcu zasłużony powstaniec wielkopolski, wojewoda wileński płk. dypl. Bociański. P. wojewoda był gościem pp. starostostwa Zenktelerów.

— W Długiejwsi przy Wągrowcu urządzono staraniem miejscowej Opieki Rodzicielskiej „gwiazdkę" dla dzieci. Z zebranych ofiar zakupiono ,'czne przybory szkolne i łakocie, którymi obdarzył gwiazdor dziatwę szkolną.

ŻNIN. Kuratorium Szkolne Poznańskie powierzyło pełnienie obowiązków sekretarki w Inspektoracie Szkolnym w Żninie p. Nawrockiej z Wrześni.

— Związek małżeński zawarli pp. W. Mrówczyński Łysinin z H. Gajówną Chomiąża-Szlach. i St. Braciszewski z J. Leśniewską, oboje w Żninie. Szczęść Boże!

GNIEZNO.

— Staraniem Kat. Mężów w Poznaniu odbył się w Gnieźnie w sali par. św. Wawrzyńca kurs dla kierownictwa oddziałów Kat. Stow. Mężów z Gniezna, Czerniejewa, Jarząbkowa, Niechanowa, Ostrowitego Prym., Pobiedzisk, Powidza, Strzyżewa Kośc. Witkowa, Wylatowa i Żydowa. W kursie, którego celem było pogłębienie znajomości zagad ruchu KSM, brało udział 36 członków.

MIEŚCISKO. (a) Na szosie pomiędzy Ruda—Koźlanka a Podlesie Kościelne jechał wieczorem na rowerze organista p. Tytus Nowacki z Podlesia Kośc. i zderzył się z pewnym osobnikiem tak fatalnie, że stracił przytomność. Po odzyskaniu przytomności dotarł do Podlesia, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. P. Nowacki odniósł poważne uszkodzenie oka, zębów i nosa.

MARGONIN. (a) W pobliskim Laskowie skradli nieznani sprawcy rolnikowi Wład. Muellerowi dwa młode konie, wartości około 800 zł. Złodzieje urządzili się tak sprytnie, że wyrzucili przed stajnię mierzwę celem usunięcia szelestu.

SZAMOCIN. (a) Zebranie Lokalnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Józefowskiego, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji zbiórkowej. Dotychczas zadeklarowano w gotówce i w naturaliach razem 1.390,50 zł. Komitet uchwalił przekazać posiadany zapas mąki 800 kg oraz 50 kg cukru i 150 kg mieszanki kawowej.

WIERZCHUCIN KRÓL. W pierwsze święto B. N. zostały obdarowane dzieci szkolne upominkami. Na ten cel złożył ks. prob. Paluchowski z ofiar „Tygodnia Miłosierdzia" 50 zł, Koło Gospodyń 15 zł, 35 zł uzyskano ze zbiórki ulicznej. Za sumę 100 zł zakupiono ciepłą bieliznę, swetry, obuwie, rękawice. Ogółem 14 dzieci otrzymało wartościowe dary.

— 27 grudnia z inicjatywy Akcji Katolickiej pod protektoratem ks. prob. zebrali się członkowie towarzystw na sali p. Szrajdy, gdzie dzielono się opłatkiem. Młodzież K. S. M. obdarowała się wzajemnie upominkami. Wśród wesołego nastroju spędzono miłe 4 godziny w gronie wszystkich warstw społecznych. Uczestnicy oddali hołd bohaterom powstania wielkopolskiego przez 1-minutowe milczenie.

20-lecie oswobodzenia Trzemeszna.

Trzemeszno. (mk) W dniu 28 grudnia ub. r. minęło 20 lat od chwili oswobodzenia miasta Trzemeszna spod jarzma pruskiego. Rocznicę tę obchodzono bardzo uroczyście. O godz. 8,30 zebrały się organizacje społeczne i zawodowe w sali p. Mikulskiego, skąd w pochodzie wymaszerowano do katedry na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prob. Sarniewicz, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę". Z kościoła przeszedł pochód na salę p. Mikulskiego, gdzie przemówił wójt p. Zawalicz-Mowiński, dokonując dekoracji chorągwi powstańców specjalną szarfą, przyznaną przez władze wojskowe za wybitny udział w powstaniu powstańców trzemeszeńskich.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademia przy licznym udziale publiczności. Słowo wstępne wygłosił prezes Zw. Powstańców p. Maciejewski. Po przemówieniu wójta p. Mowińskiego uczczono pamięć poległych powstańców jednominutowym milczeniem. Poza tym przemawiali burmistrz Szymański, ks. prob. Sarniewicz, kier. Lach, dyr Winkler i inni. W końcu odczytano listy nadesłane od gen. Knoll-Kownackiego z Poznania i majora Wieklińskiego, dowódcy powstańców trzemeszeńskich. Na zakończenie orkiestra Zw. Rezerwistów odegrała „marsza bojowego".

FORDON. W drugie święto pobłogosławiony został w tut. kościele związek małżeński między naczelniczką miejsc. gniazda żeńskiego druhną Brążkiewiczówną a druhem Stefanem Michniewskim. Błogosławieństwa udzielił ks. infułat Szydzik. Uroczystość upiększyła młodzież sokola kwartetem smyczkowym oraz śpiewem. Szczęść Boże młodej parze!

— Uroczystość gwiazdkowa w tut. tow. gimn. Sokół wypadła nadzwyczaj okazale. W drugie święto Bożego Narodzenia w lokalu „Strzelnica" o godz. 18 zagaił uroczystość prezes dh Schreiber, witając w serdecznych słowach ks. infułata Szydzika, ks. wik. Dykierta, prezeskę gniazda żeńskiego Szrejbrowską, wiceprezeskę druhnę Ziółkowską, dawn. prezesa dh Stefana Niewiteckiego z małżonką oraz bardzo licznie zebranych gości. Serdeczne przemówienie ks. infułata, zakończone hasłem „Czołem sokoli", przyjęto hucznymi oklaskami, tym bardziej, iż dostojny ojciec parafii raczył przyjąć urząd kapelana tut. gniazda. Na obfity program składały się: łamanie opłatka przy wspólnej kawce, jasełka oraz kwartet kolędowy pod kier. dh Motasa i Pięknego, akrobatyka braci Landowskich, tańce narodowe i baletowe sokolic pod kier. dh Stachowiczówny i deklamacja tejże druhny. Oprócz tego urozmaicił cały wieczorek dh Piękny, nadając przez mikrofon stacji nadawczej Fordon i okolicy różne fragmenty i przemówienia, wreszcie gwiazdor dh Bryliński w stroju sokolim wzniósł dużo radości. Po części uroczystej odbyła się zabawa.

SĘPOLNO KR.

— Sąd Grodzki we Więcborku skazał znanego kombinatora Mateckiego, obecnie zamieszkałego w Bydgoszczy, na 6 miesięcy więzienia. M. zakupił w Bydgoszczy przy Gdańskiej bandonium za 750 zł, które polecił wysłać za zaliczeniem kolejowym na sfingowane nazwisko do stacji kolejowej Obodowo. Zawiadowca stacji, któremu cała sprawa wydawała się podejrzana z powodu nieznanego adresata, przechował przesyłkę w swym prywatnym mieszkaniu, pozostawiając na składnicy skrzynię z bielizną i rower. W nocy dokonano włamania do składnicy stacyjnej — ale wielkie było rozczarowanie złodzieja, gdy znalazł zamiast bandonium — bieliznę. Zostawił ją na polu i wrócił po rower. Przypadkiem udało się p. komendantowi Zdanowiczowi ze Sępolna sprawcę kradzieży wykryć i sprawa w tych dniach znalazła swój epilog w sądzie we Więcborku.

— Święta minęły pod znakiem obchodów gwiazdkowych. Pasterkę w pięknie ozdobionym i oświetlonym kościele odprawił ks. radca Grudziński; zjednoczone chóry i zespoły muzyczne młodzieży kat. i tow. śpiewu „Św. Cecylii" wykonały pod dyrekcją p. Mówińskiego szereg pięknych naszych kolęd. Po nabożeństwie orkiestra KSMM odegrała kilka kolęd; z wyżyn wieży kościelnej rozbrzmiewały po mieście i okolicy w tę świętą noc rzewne melodie naszych pieśni gwiazdkowych.

— Koło Zw. Inw. Woj. R. P. obdarzyło na wspólnym obchodzie wigilijnym 70 członkiń i członków. Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo urządziła piękny obchód gwiazdkowy, na którym przemawiali ks. radca Grudziński i p. starosta Borowski. Przeszło 320 ubogim i bezrobotnym wręczono paczki ze żywnością, bielizną i odzieżą.

TUCHOLA. (fm) Święcenia subdiakona w kaplicy seminaryjnej w Pelplinie otrzymał kleryk Fr. Fleming z Tucholi.

— Tow. gimn. „Sokół" odegrało w sali Browaru przedstawienie amatorskie „Łobzowianie" i „Błażek opętany". Reżyserował p. Pychowski. Publiczność dopisała. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— Rodzina pocztowa urzędników i funkcjonariuszy miejsc. urzędu pocztowego urządziła dla swych dzieci gwiazdkę. W urzędzie pocztowym przy choince dzieci wygłosiły deklamacje, po czym po przemówieniu obdarzone zostały słodyczami i upominkami.

— W ostatnich dniach na terenie Tucholi prowadzi znów sekciarską pracę agitacyjną dwoje ludzi — mężczyzna i kobieta. Odwiedzając domy, usiłują sprzedać różne broszury i książki względnie zostawiają ulotki, propagujące sektę „Świadków Jehowy", wyłonioną z sekty „Badaczy Pisma Św.". Tucholanie już kilkakrotnie umieli przepędzić podobnych „apostołów światłości", przepowiadających bliski koniec świata. I tym razem spotkają się oni zapewne z należytą odprawą wiernych katolików naszej parafii.

CEKCYN. (fm) Gmina Cekcyn otrzymała nareszcie posterunek policji, narazie w sile dwóch policjantów: st. post. Kowalkowskiego z Bysławia jako komendanta posterunku i post. Jakubasa z Kowla. Policja oczyściła już okolicę z licznych band włóczęgów i żebraków, notorycznych pijaków i nierobów.

WEJHEROWO. (ap) Pożar wybuchł ostatnio w Gościnie od rozsypanego z popiołem zarzewia w zabudowaniach sołtysa Rybanda. Palącą się szopę drewnianą ugasiła przybyła straż pożarna.

— Przed wydziałem karnym S. O. z Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie stanął ostatnio b. obywatel Berezy Kartuskiej, Paweł Czoska z Chwaszczyna (pow. morski), oskarżony o publiczną zniewagę Rzeczypospolitej. Przesłuchano 7 świadków, którzy mimo wstrzemięźliwych zeznań potwierdzili akt oskarżenia, natomiast jeden z świadków niej. Fikus za zeznawanie zupełnie przeciwne od poprzednio złożonego przed policją, został zaaresztowany w sali sądowej. Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał go na rok więzienia, 500 zł grzywny i koszta sądowe.

— Kino Casino: „Rapsodia".

— W Rumii-Zagórzu urządziły gwiazdkę różne organizacje społeczne, m. in. K. S. M. m. z przemówieniem ks. Brzezińskiego, P. W. z przemówieniem ks. dyr Kasprzyka i Koło Inwalidów Wojennych dla wdów i sierot po inwalidach.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ostrożnie profesorze".
Gryf: „Zapomniana melodia", film polski.
Orzeł: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".

— **Gwiazdka gniazd sokolich.** Gniazda sokole naszego grodu urządzają w święto Trzech Króli w salach „Tivoli" wspólny, tradycyjny obchód gwiazdkowy. Rola gospodarza tegorocznej gwiazdki przypada Sokołowi Żeńskiemu. Nadobne gosposie przygotowują podobno moc atrakcyj i niespodzianek.

— **Pożary.** Na ul. Jagiełły 1/3 wybuchł pożar u lokatorki Slusalkowej. Jak się okazało, w czasie nieobecności właścicielki mieszkania zapaliło się od silnie ogrzanego pieca kaflowego złożone za piecem drzewo, a od tego zapaliła się drewniana ściana i inne rzeczy. Lokatorzy zaniepokojeni silnym dymem wydobywającym się z mieszkania, wezwali straż pożarną, która ogień ugasiła. Z identycznych powodów w ub. środę wybuchł pożar w mieszkaniu niej. Matysa (Sienkiewicza 9), który również ugaszono w zarodku.

— **Przywłaszczenia.** Zamieszkała przy ul. Pułaskiego 10 Maria Ziętarska złożyła w komisariacie P. P. doniesienie na niej. Walerię J (z ul. Książęcej) i Martę J. bez stałego miejsca zamieszkania. Pierwsza przywłaszczyła sobie na jej szkodę 6 m płótna oraz 10½ m jedwabiu, ogólnej wartości 77 zł, zaś druga przywłaszczyła sobie 31,50 zł gotówki, skradła tekę skórzaną wartości 30 zł i wyjechała do Gdyni.

— **Łyżwiarskie mistrzostwa miasta** na rok 1938/39 odbędą się 6 stycznia 1939 o godz. 9,30 na ślizgawce przy filarze mostowym. Program obejmuje dla panów biegi 500, 1500 i 5000 m, dla młodzieży męskiej do lat 18 biegi 500 i 1500 m, dla młodzieży do lat 16 biegi 300 i 500 m, dla młodzieży do lat 14 bieg 300 m. Dla zwycięzców przewidziane są dyplomy. Zgłoszenia przyjmuje do 5 stycznia Miejski Ośrodek W. F. — ratusz, ul. Kościelna 15.

— **Żołnierz — obywatelom.** Zespół żołnierski starogardzkiego pułku piechoty wystąpi we wotrek 3 stycznia o godz. 19 w teatrze miejskim z ciekawym i pięknym, o tradycje polskie opartym widowiskiem p. t. „Hołd Polski zbrojnej przy żłóbku". Aby uprzystępnić szerszej publiczności zobaczenie widowiska, w którym wszystkie rodzaje broni ukochanej naszej armii narodowej składają hołd Boskiej Dziecinie, zarząd miejski wydawać będzie do wtorku w biurze przy ul. Kościelnej 15 (pokój nr 1) bezpłatne bilety wstępu.

— **Niemiecka organizacja zawieszona.** Jak się dowiadujemy, władze zawiesiły organizację niemiecką w Grudziądzu „Herberge-Verein" za działalność niezgodną z statutem. Wymieniona organizacja posiada w Grudziądzu kompleks trzech okazałych gmachów.

— **Gwiazdka dla bezrobotnych.** Z okazji świąt Bożego Narodzenia, obywatelski miejski komitet zimowej pomocy bezrobotnym obdarował wzorem lat ubiegłych bezrobotnych korzystających z akcji pomocy zimowej oraz wyczekujących zasiłków ustawowych, a zwolnionych z robót publicznych, wyrobami mięsnymi, ofiarowanymi przez firmę „Sair", łącznej wartości 4.202 zł. Miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży obdarował 2120 dzieci bezrobotnych barchanem i struclem, ogólnej wartości 5.610 zł.

— **Pożar.** W miniony piątek o godz. 8,40 wybuchł pożar na strychu domu gospodarczego przy ul. Droga Łąkowa 81. Wezwana przez właściciela domu Topolewskiego straż pożarna pomimo przepalonego już dachu, ogień w krótkim czasie ugasiła. Straty wynoszą około 300 zł. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalona.

— **Nieuczciwy szofer.** Zamieszkała przy ul. Narutowicza 23 Marta Fisch zgłosiła w komisariacie P. P., że jej szofer Jan Kępiński (Legionów 37) sprzeniewierzył na jej szkodę kwotę 380 zł, pobraną 20 bm. z firmy Gdyński Lloyd w Gdyni.

— **Dwie świnie i 6 kur.** Do chlewa przy ul. Paderewskiego 23 włamali się za pomocą wyłamania muru złodzieje i skradli dwie świnie i 6 kur, ogólnej wartości 130 zł. Poszkodowana Maria Torbicka zgłosiła kradzież w komisariacie P. P., który wszczął natychmiastowe dochodzenia.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 2 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Miłość i łzy kobiety"
Lido: „Podlotek".
Lily Chylonia: „Młody las".
Miraż: „Za kulisami sławy".
Morskie Oko: „Miodowy miesiąc",
Polonia: „Holywod Hotel".
Zorza-Grabówek: „Czar cyganerii".

— **Noc sylwestrowa w kawiarni „Europa"** była niebywałym wydarzeniem w Gdyni wypadła nadzwyczaj wspaniale; goście bawili się ochoczo do samego rana i zapomnieli o troskach dnia codziennego. Podziwiano wspaniale i gustownie udekorowane sale. W nowym roku powitał gości w imieniu dyrekcji długoletni kierownik p. Benedykt Dyniewski, ulubieniec publiczności, życząc wszystkim gościom i bywalcom kawiarni i restauracji „Europa" wszelkiej pomyślności w Nowym Roku. Orkiestry tak w kawiarni jak i w restauracji wywiązały się ze swego zadania znakomicie, czego dowodem, były liczne oklaski. W dolnej sali bawiono się tak samo ochoczo jak u góry. Dyrekcja „Europy" z właścicielem p. Michałem Grabowskim na czele uczyniła wszystko, aby gościom i stałym bywalcom w tą jedną noc — noc szału sylwestrowego — dać jak najwięcej urozmaicenia. Kto bawił w „Europie", temu pozostały miłe wspomnienia.

— **Akademickie Koło Gdynian** obchodziło uroczyście dwuletnią rocznicę swego istnienia. W sobotę odbyła się o godz. 10 msza św. w kościele N. M. Panny, po czym nastąpiły obrady w Domu Zdrojowym. Wieczorem zaś „Wesoły Sylwester Akademicki" zgromadził rozbawioną młodzież naszej nadmorskiej metropolii.

— **Statki oczekiwane w Gdyni.** 2 bm.: par. „Iris", par. „Axel", par. „Lysakerv", par. „Saga", par. „Feddy", 3. bm.: par. „Hinde", ok. 4 bm.: par. Omonia", par. „Jul. H. Stinnes", zamiast Masuren, par. „A. K. Fernström", 5 bm.: par. „Solstad", par. „Sint Philipsland", par. „Fulton", 15. bm.: par „M. Makaren".

Pij chłopie, pij chłopie!

Gdynia. Sylwestra jak co roku obchodzono w Gdyni hucznie i bardzo **„mokro.** Nie znaczy, to, że była t. zw. „mokra robota", jeno że — **płynnie**, „mnóstwo za bardzo" płynnie żegnano rok stary, a witano nowy. Pod tym względem **Gdynia niczym się nie różni od zaplecza**, a ponieważ leży nad morzem to nawet i nie podobna sobie wyobrazić suchego Sylwestra. Ci, co spokojnie i oszczędnie chcieli go spędzić w zaciszu rodzinnym **w radiodomowej cieplej atmosferze** usłyszawszy z głośnika noworoczne życzenia: **„Pij chłopie, pij chłopie, śmierć idzie, dół kopie!"** w przerażeniu i panice z trzaskiem zamykali głośniki i uciekali czym prędzej **zatopić radio-robaka w ...spirytusie.** Już to nasze radio dobiera swe recytacje okolicznościowe z dziwną subtelnością i delikatnością.

Konferencja prasowa
w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Izby p. **Kawczyński** wygłosił obszerny referat w celu zaznajomienia przedstawicieli prasy z działalnością Izby od ostatniego plenarnego zebrania. Omówiono szereg interesujących zagadnień jak utworzenie **Pomorskiej Rady Gospodarczej, sytuację w przemyśle rybnym, politykę ryżową** (w związku z obniżeniem kontyngentów dla **Łuszczarni Ryżu)** zasady uzdrowienia handlu **owocami i śledziami** oraz **obroty towarowe portu gdyńskiego.** Zagadnienia te ze względu na ich doniosłość omówimy wyczerpująco i kolejno w dniach najbliższych.

—«:»—

WYMIANA.

— Dobrze. Chce się pan ożenić z moją córką. Owszem. Ale ja daję jej 100.000 zł posagu. Co pan może ofiarować w zamian?
— Pokwitowanie.

Morski program gospodarczy.

Przemysł portowy.

Gdynia. Jeśli chodzi o ilość warsztatów pracy, integralnie związanych z miastem portowym Gdynią i gospodarką morską, — to w największej ilości może ich dostarczyć **przemysł portowy.** Do przemysłu tego zaliczamy nie tylko przemysł portowy we właściwym znaczeniu tego słowa, lecz również i wszelkie przemysły, jak np. **sortowanie, pakowanie, łuszczenie, mielenie itp..** znane ogólnie pod nazwą **przetwórstwa handlowego.** Poza tym za typowy przemysł portowy uznać należy **wszelkie czynności związane z bezpośrednią eksploatacją bogactw morza,** a więc połowy ryb, homarów, fok, wielorybów itp., oraz związany z tymi połowami przemysł przetwórczy.

W dużej mierze na przeszkodzie do rozwoju przemysłu w Gdyni stoi pogląd, dość popularny na zapleczu, że **inwestycje przemysłowe w Gdyni, a więc na granicy państwa, są sprzeczne z ideą obronności wojskowej kraju.** Pogląd ten, z uwagi na bardzo ważny czynnik obrony cywilnej wybrzeża, **należałoby zmienić,** — a wydatnie pracować w tym kierunku winny czynniki samorządowe, sfery gospodarcze, organizacje społeczne i koła intelektualne miasta portowego.

Przemysł portowy w Gdyni, zwłaszcza jeśli chodzi o wielki przemysł, winien rozwijać się na podstawie **przetwarzania surowca zagranicznego,** importowanego do kraju, realizując nie tylko zasadę bezpośredniego przetwarzania surowców, ale również i zasadę obrotu uszlachetniającego.

Z ważniejszych surowców importowanych do Polski wyliczyć należy: **bawełnę, złom i rudę, wełnę i jutę, skóry, nasiona oleiste i chemikalia.** Stąd też w Gdyni mają szanse powstać pewne rodzaje przemysłu włókienniczego, a zwłaszcza **przemysł przędzalniczy, hutniczy, garbarski i chemiczny.** Przemysł hutniczy wiąże się **z budownictwem okrętowym** i może stanowić, łącznie ze stocznią okrętową, podstawę do rozwoju przemysłu **metalowo-przetwórczego,** oraz przemysłów i rzemiosła, związanych z wyrobem wszelkiego typu **galanterii metalowej, zarówno budowlanej, jak i okrętowej.** Miasto portowe Gdynia dążyć winno jak najusilniej do stworzenia w jego ramach sprzyjających warunków w dziedzinie **polityki przemysłowej,** szczególnie, jeśli chodzi o **wielki przemysł portowy,** mogący mieć wielką pojemność dla wolnych rąk roboczych. Ze strony państwa miasto portowe Gdynia oczekuje **jak najszybszej budowy kanału przemysłowego w porcie,** otwierającego tereny dla wielkiego przemysłu portowego. Jest to w tej chwili najważniejsza i najpilniejsza inwestycja państwowa w porcie gdyńskim, od realizacji której zależeć będzie przyszły stan gospodarczy miasta portowego.

W dziedzinie inwestycyj przemysłowych również ważnym czynnikiem jest **ustanowienie prawa o zabudowie w porcie,** stworzenie długoterminowego, nisko oprocentowanego kredytu budowlanego oraz nadanie dla portu gdyńskiego takiego ustroju, który jego zarządowi zapewniłby przede wszystkim **handlową aktywność.**

Wyjątkowo wielkie widoki, z uwagi na niewyzyskaną pojemność polskiego rynku, posiada **przemysł bezpośredniej eksploatacji flory i fauny morskiej,** a w pierwszym rzędzie przemysł rybacki, a więc **wędzarnie, solarnie, fabryki konserw rybnych, suszarnie itp. oparte na surowcu, osiągniętym z własnych połowów.** Rybołówstwo i przemysł rybny może zatrudnić znaczną ilość rąk roboczych i to nie tylko w samej Gdyni, lecz na całym wybrzeżu, zwłaszcza, że nowy port we Władysławowie może służyć za bazę pomocniczą w stosunku do Gdyni.

Za osobną grupę przemysłową uważać należy **budownictwo okrętowe, które stanowi przemysł kluczowy,** otwierający wielkie możliwości całemu szeregowi średnich i małych warsztatów przemysłowych, których współpraca wiąże się ściśle z **budową i wykańczaniem statków morskich.** Mamy tu na myśli **przemysł odlewniczy i galanterii metalowej, fabrykację lin stalowych i roślinnych, wyrób sprzętu nawigacyjnego, przemysł stolarski i meblowy, przemysł maszynowy itp.** Miasto portowe Gdynia, będąc zaangażowane finansowo i moralnie w pierwszej polskiej stoczni okrętowej — będzie silnie zabiegało o rozwój jedynej polskiej stoczni w granicach politycznych państwa ,i będzie najpilniej zabiegać o udzielenie **przede wszystkim tej stoczni zamówień ze strony firm reprezentujących polską flotę handlową.** Rozwój bowiem własnej stoczni okrętowej ma nie tylko kardynalne znaczenie dla uprzemysłowienia Gdyni, ale również stanowi **gwarancję bezpieczeństwa dla wielkiego ruchu okrętów w porcie,** oraz jest ważnym czynnikiem w **gospodarce dewizowej i ubezpieczeniowej Państwa.** Stocznia gdyńska winna być wyłączona **w oddzielny obszar wolnocłowy i korzystać z eksportowych cen poszczególnych wyrobów przemysłu polskiego.** (C. d. n.)

Panika na Sylwestra.

Gdynia. W sobotę wybuchł groźny pożar na ul. Starowiejskiej 26 wywołując panikę wśród mieszkańców 5-piętrowego gmachu, którzy w popłochu zaczęli ratować swe mienie i uciekać karkołomnie nawet przez okna. Straż pożarna za pomocą wyciągów linowych spuszczała lokatorów z wyższych pięter na ziemię, dzieci zawiązywano w prześcieradła i tak zsuwano ostrożnie na dół, kilka kobiet zemdlało, zniszczono szereg rzeczy wyrzucając je w pośpiechu przez okno. Akcja ratownicza trwała przeszło 2 godziny. Ogień wybuchł w piwnicy wskutek zajęcia się ebonitowych płyt gramofonowych.

Nowy Rok w grodzie Kopernika.

Toruń, 2. 1. W dniu Nowego Roku odbyło się w kościele NMPanny w Toruniu uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata dr. Janka w asyście duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim min. Raczkiewiczem na czele oraz tłumy wiernych.

O godz. 13-ej w pięknie udekorowanej sali urzędu wojewódzkiego p. wojewoda pomorski przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, Marszałka Polski oraz rządu.

W imieniu dowódcy korpusu złożył życzenia p. płk. Sawczyński, w imieniu duchowieństwa ks. dr Jank oraz w imieniu społeczeństwa pomorskiego p. starosta krajowy Wincenty Łącki, który wygłosił dłuższe przemówienie, na zakończenie wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, Naczelnego Wodza oraz rządu.

P. wojewoda pomorski w dłuższym przemówieniu podziękował za życzenia i ze swej strony złożył ludności pomorskiej serdeczne życzenia noworoczne.

„Nie będę podkreślał — mówił p. wojewoda — tych osiągnięć z ubiegłego roku w skali państwowej. Chcę jako gospodarz tej ziemi rozszerzonej utrwalić w pamięci ten dziejowy moment rozszerzenia granic województwa. Rozszerzenie granic nie było celem samym w sobie. Było środkiem, który będzie prowadził do rozkwitu tę ziemię i wzmacniał możliwości realizacyjne, na których wzrastać będzie gmach coraz wznioślejszy, wspanialszy, piękniejszy i który będzie dumą całej ludności pomorskiej, zaprawiając ją do wielkich czynów i dając możność ziemi pomorskiej odegrania tej roli która jej należy w dziejach przyszłej Rzeczpospolitej".

Okrzykiem na cześć wielkiego Pomorza zakończył p. wojewoda swoje noworoczne przemówienie. Okrzyk ten pochwycili zebrani, orkiestra odegrała hymn państwowy, po czym p. wojewoda pomorski dokonał dekoracji krzyżami zasługi i srebrnymi medalami za długotrwałą służbę ponad 100 osób spośród społeczeństwa pomorskiego.

W imieniu odznaczonych podziękował p. wojewodzie p. Boryczko, kierownik oddz. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Na zakończenie uroczystości p. wojewoda jeszcze raz złożył osobiste gratulacje odznaczonym.

—«:»—

— **Kierowcom pojazdów mechanicznych pod uwagę.** Toruński starosta grodzki stwierdził, że niektórzy kierowcy pojazdów mechanicznych przy jazdach w obrębie miasta Torunia używają w porze wieczornej względnie nocnej pełnych świateł t. zw. szosowych. Światła te, bardzo silne, oślepiają kierowców innych pojazdów mechanicznych, motorniczych tramwajowych — i o wypadek nie trudno. W związku z powyższym spostrzeżeniem starosta grodzki przypomina wszystkim kierowcom samochodowym przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 20 października 1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. Przepisy te wyraźnie wskazują, że reflektorów o pełnych światłach używać można tylko tam, gdzie droga nie jest dostatecznie oświetlona, **a więc nie wolno ich używać w obrębie oświetlonych ulic miejskich.** Pełniący służbę na ulicach Torunia funkcjonariusze P. P. otrzymali polecenie sporządzania na winnych przekroczenia przepisów ruchu pojazdów — doniesień karno-administracyjnych.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 2 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sonata Kreutzerowska".
As: „Podlotek".
Mars: „Dla ciebie senorito".
Świt: „Gasparone".

— **„Pastorałki Pomorskie" dla radiosłuchaczy.** W środę, dnia 4 stycznia o godz. 19 w porozumieniu z dyrekcją Rozgłośni Pomorskiej — Teatr Ziemi Pomorskiej urządza specjalne przedstawienie dla wszystkich radiosłuchaczy wspaniałego widowiska-jasełek p. t. „Pastorałki Pomorskie". Ceny miejsc od 20 gr do 1,80 zł. Bilety do nabycia w drogerii Foto-Szady, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 2. 1. godz. 20,30 Włocławek: „Jadzia wdowa". Wtorek 3. 1. godz. 20 Lipno: „Jadzia wdowa". Środa 4. 1. godz. 19 Toruń: „Pastorałki Pomorskie".

— **Po zgonie ks. kardynała Kakowskiego.** W związku ze zgonem ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał do kurii metropolitalnej depeszę kondolencyjną.

— **Egzaminy w konserwatorium.** Egzaminy wstępne w Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu na drugie półrocze odbędą się dnia 3 i 4 stycznia br. w godzinach od 16,30. Informacje i zapisy w kancelarii konserwatorium, Stary Rynek 6.

— **Zburzenie muru fortyfikacyj pruskich.** Przy ul. św. Jakuba na odcinku pomiędzy ul. Warszawską a Nadbrzeżem znajdował się mur dawnych fortyfikacyj pruskich. Obecnie mur ten zburzono. Cegły z tego muru przeznaczono do prac budowlanych. Przez zniesienie tego muru odsłonięto widok na duże kamienice przy ul. Warszawskiej.

— **Wieczór autorski K. Wierzyńskiego.** Przypominamy, że w środę 4 bm. o godz. 20 w lokalu Konfraternii Artystów w podziemiach ratusza odbędzie się wieczór autorski znakomitego poety Kazimierza Wierzyńskiego. Recytować będą sam autor oraz p. Korczakowska. Wstęp: wolne datki.

— **Kurs Przysposobienia Zawodowego do rzemiosła** dla młodzieży męskiej w wieku 14—15 lat organizuje w Toruniu od stycznia 1939 r. Pomorski Instytut Rzemieśln.-Przemysłowy przy współudziale organizacyj społecznych i rzemieślniczo-przemysłowych. Uczniowie podlegają specjalnej opiece pedagogicznej oraz badaniom indywidualnym, w celu skierowania ich do odpowiednich zawodów, w zależności od uzdolnienia. Będą mieli pierwszeństwo przy zapisie do nauki rzemiosła, umieszczani na czas próbny do warsztatów, dla zapoznania się z charakterem i z warunkami pracy, a kończący kurs uzyskają prawo wstępu do II. klasy Szkoły Dokształcającej. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Pomorski Instytut Rzemieśl.-Przemysłowy w Toruniu przy ul. Prostej 2 I ptr.

Polonia — Pomorzanin w hokeju 1:7.

Rozegrany w noworoczną niedzielę na lodowisku gimnazjalnym w Bydgoszczy mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Pomorza KPW Pomorzaninem z Torunia a miejscową Polonią, jak było do przewidzenia, mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Pomorzanina 7:1 (1:0, 2:0, 4:1). Przewaga toruńczyków była wysoka, zwłaszcza w trzeciej tercji. Bramki dla zwycięzców zdobyli Głowiński (3), Osmański (3) i Hejnowicz. Dla Polonii honorowy punkt uzyskał Świątkowski. Sędziował p. Kowalski z Torunia.

—«:»—

Druga fabryka sztucznego kauczuku w COP-ie.

Niezależnie od uruchomienia na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego fabryki sztucznego kauczuku, powstał projekt zbudowania drugiej fabryki tego rodzaju. Jak wiadomo, oparto produkcję sztucznego kauczuku w Polsce na oryginalnym systemie uczonych polskich, przy czym jako główny produkt wytwórczy używany jest tu spirytus. W związku z wielkimi możliwościami produkcyjnymi i pojemnością rynku polskiego rozwój przemysłu sztucznego kauczuku spowoduje znaczne zwiększenie zużycia spirytusu.

Jak słychać, uruchomione będą wkrótce na Polesiu cztery wielkie gorzelnie przemysłowe, obliczone na wyjątkowo dużą produkcję, którą odbierać będzie całkowicie fabryka kauczuku syntetycznego w COP.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1939 r.

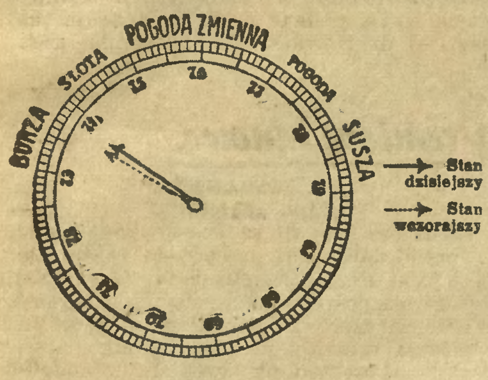
KALENDARZYK

Dziś: Makarego op.
Jutro: Genowefy p.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.57.

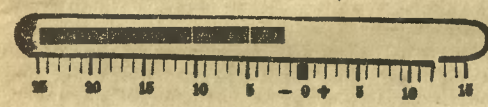
Stan pogody.

STOPNIOWE OCIEPLENIE SIĘ.

Wczoraj było w całym kraju pochmurno z przejaśnieniami i prawie bezwietrznie. Na południu i miejscami na pozostałym obszarze kraju padał śnieg, na wybrzeżu notowano deszcz. W środku kraju przez cały dzień było mglisto. Temperatura o godz. 14 wynosiła od minus 1 stopnia do plus 2 st. w zachodniej połowie kraju, a od minus 2 st. do minus 8 we wschodniej, w górach było od minus 3 st. w Zakopanem do minus 11 st. na Kasprowym Wierchu. Nad Anglię i Francję napływa świeża masa powietrza ciepłego, która dość szybko ogarnia kraje Europy środkowej. W Polsce należy spodziewać się skutkiem tego dalszego ocieplenia i opadów w postaci śniegu, później deszczu. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: W Polsce zachodniej i środkowej z rana rozpogodzenie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia do całkowitego pokrycia i opady, na wschodzie cały dzień pochmurno i miejscami śnieg. Stopniowy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W całym kraju mglisto.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 2—6 stycznia 1939 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

——«:»——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

——«:»——

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

——«:»——

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w poniedziałek, 2 stycznia o godz. 20 w Teatrze Miejskim drugi, a zarazem pożegnalny występ znakomitej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej, która na wczorajszym przedstawieniu **„KLUBU KAWALERÓW"** w roli Jadwigi Ochotnickiej zdobyła szturmem serca i sympatię bydgoskiej publiczności, która nie szczędziła oklasków jako wyraz wdzięczności dla znakomitej artystki za wysoce artystyczne przeżycie jakie daje w swoich kreacjach na scenie i ekranie.

Ceny biletów normalne. Zniżki nieważne. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

——«:»——

Pokłosie niedzielne

Nowy Rok źle się zaczął. Zaczął się mianowicie w niedzielę i jedno święto poszło nam koło nosa. Nic dziwnego, że w takim stanie rzeczy ludzie byli raczej skrzywieni i wrogo do nowego roku już z góry usposobieni.

Nie należy jednak przesadzać. Zły początek nie przesądza wcale, że i cały rok będzie zły. Po pierwsze bowiem — trudno się spodziewać rzeczy dużo gorszych od tych co przeszły, a po drugie — to przecież miłe złego początki, a po niemiłym początku należy się raczej spodziewać wszystkiego najlepszego.

Oczywiście, jest rzeczą zrozumiałą, że w jeden dzień świąteczny trudno jest odespać szaleństwo Sylwestrowej nocy, a dwa dni urlopu świątecznego nie jest wcale przy takiej sposobności nadmierną porcją, ale i na to jest rada: komu sił nie starczy, niech nie szaleje!

Ta rada może jest i dobra, ale trudna w zastosowaniu. Gdy przychodzi ów nieszczęsny Sylwester, po prostu nie wypada iść normalnie do łóżka. Kiedy człowiek prześpi zmianę warty w kalendarzu, to może wcale nie zauważyć, że się wszystko — za jednym noworocznym zamachem — zmienia na lepsze.

Wszystko — z wyjątkiem pogody. Pogoda bowiem też się zmieniła — ale na gorsze. Nowy Rok przyszedł z odwilżą. Nie wiadomo tylko skąd się tyle wody wzięło. Jedni mówią, że to były łzy przelane za ubiegłym rokiem. Wierzę jednak raczej tym, którzy twierdzą, że to część wódki, przelewanej obficie w noc Sylwestrową, wsiąkła w śnieg i zamieniła się w błoto. Całe szczęście, że nie jest to błoto długoterminowe...

Pierwsze 24 godziny nowego roku zeszły na życzeniach. Wszyscy nawzajem sobie życzyli. Nikt tylko nie chciał... pożyczyć. T. zn. nikt nie chciał wystąpić w roli wierzyciela. Kandydatów na dłużników było pod dostatkiem. Zwłaszcza wśród tych, którzy zdążyli się spłukać i wyprać w alkoholu swoje portfele. W każdym razie po nocy Sylwestrowej ludzie mają czystsze portmonetki niż sumienie.

Trochę było huku, dużo wrzasku, jeszcze więcej czułego cmokania. Okrzyki padały często i gęsto. Wiwatowano i we wszystkich lokalach i w teatrze, gdzie Bydgoszcz tradycyjnie witała Nowy Rok pod gazem i na — jak zwykle — udałych zabawach B. T. W. i B. K. S.

Najczęściej wznoszono okrzyk:
Dosiego Roku!

Nie wiem, czy się nie przesłyszałem, ale brzmiało mi w uszach raczej zawołanie:

DOŚĆ TEGO ROKU!

Pewnie, że dość! Przyszedł nowy — może będzie lepszy!

(Iak)

Noc Sylwestrowa w Bydgoszczy

Na ogół było spokojniej niż w innych latach.

Już we wczesnych godzinach w wieczór sylwestrowy panowało w mieście wielkie ożywienie, z którego można było wywnioskować, że nie jest to taki zwykły dzień powszedni. W niektórych składach, zwłaszcza branży smakołyków i w sklepach kolonialnych był wielki ruch, przy czym najwięcej kupowano wódki i likiery. Dużo bowiem osób wychodziło z założenia, że bez wódeczności nie ma wesołego nastroju i że tylko „pod gazem" należy radośnie przywitać Nowy Rok.

Przeważała jednak liczba osób, z powagą kończących stary rok modlitwą. W nieszporach odprawionych w kościołach parafialnych, brały udział niezliczone tłumy wiernych. Zwiastunem Nowego Roku była kanonada, jaką urządziła sobie młodzież w wieczór sylwestrowy. Co chwilę następował wybuch kapiszonów i korków tak, że przechodniom po prostu uszy puchły. Także i fajerwerki oraz ognie bengalskie zabłysły niejednokrotnie przed oczami przechodniów.

„Baloniarze" sprzedawali baloniki, które cieszyły się wielkim zbytem. Natężenie ruchu na ulicach po godz. 10 wieczór wzrosło. Tłumy ludzi ciągnęły do lokali i restauracyj na wesołe zabawy sylwestrowe, których było mnóstwo. Wszędzie było pełno i ludzie bawili się w myśl zasady: „Choć goło — ale wesoło!" tak, że obroty kasowe nie były nadzwyczajne.

Z chwilą wybicia godziny dwunastej we wszystkich kościołach bydgoskich rozkołysały się dzwony. Zewsząd dał się słyszeć odgłos strzałów, oddawanych na wiwat z broni. Tu i tam padły okrzyki: „Dosiego Roku!" Na ogół jednak na ulicach poza okrzykami pijanych osobników znacznie było spokojniej i policja nie miała powodu do interwencji Punkt ciężkości szaleństwa sylwestrowego przeniósł się bowiem do lokali i tam bawiono się do białego rana. Awanturę wywołał jedynie w pewnej restauracji śródmieścia znany z wybryków syn pewnej właścicielki magazaynu mód przy ul. Mostowej, który strzelał do portiera z rewolweru, lecz na szczęście Bogu ducha winnego człowieka nie ranił. Poza tym doszło niemal do bójki na noże niedaleko placu Teatralnego, lecz policji udało się w porę zlikwidować zajście.

Jak zwykle w noc sylwestrową, pracowitą noc miało pogotowie i lekarze. W przeciągu jednej doby wezwano 42 razy lekarza pogotowia ratunkowego. Podobnie było we wczorajszy dzień noworoczny. Czy można się dziwić, skoro „kociokwik" po tej nocy uciechy i zapomnienia był tak wielki?

Wielki koncert

na budowę kościoła na Czyżkówku.

W środę, dnia 4 stycznia odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej wielki koncert wokalno-instrumentalny na budowę świątyni katolickiej w Czyżkówku. Szlachetny cel zachęcił ludzi dobrej woli do czynu i oto będziemy mieli możność usłyszeć jeden z doskonałych chórów męskich „Hasło" pod batutą Wittstocka, zawsze mile widzianą orkiestrę KPW pod dyrekcją Maksymiliana Szulca i zespół muzyczny „Bis" KPW pod dyr. Edmunda Szumańskiego. Program umiejętnie ułożony i urozmaicony uzupełnią solowe występy p. Ziemskiego (baryton), p. Fiugajskiego (tenor), oraz p. Bukowiecki (gitara hawajska) i p. Borowski (cytra). Początek koncertu o godz. 19,30. Ceny miejsc od 20 gr o 1,50 zł. Organizatorzy koncertu mają przeświadczenie, że publiczność poprze imprezę, a tym bardziej, tak poważny cel.

——«:»——

Panny z Be-De-Te mają szczęście...

Podobnie jak słynne paryskie midinetki, będące symbolem dziewcząt wesołych, zwinnych i posiadających dużą dozę intuicji, gustu, kobiecości i wdzięku, a dzięki temu, mimo że biedne ale nie umiejące martwić się, mają ogromne powodzenie i szybko wychodzą za mąż, również i miłe panny z Bydgoskiego Domu Towarowego spotyka taki sam los. Świadczy o tym fakt, że w ub. roku z personelu żeskiego Be-DE-Te aż 15 panienek wyszło za mąż a 20 zaręczonych pójdzie niebawem w te same ślady. Panny z Be-De-Te istotnie mają szczęście...

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Gościnny występ Mieczysławy Ćwiklińskiej w „Klubie Kawalerów".

Scepty .om zdawało się, że doświadczenie może się nie udać. A jednak na pytanie: „Czy bydgoska publiczność jest na tyle uteatralniona, aby ją do teatru zwabić mogło głośne nazwisko aktorskie, bez względu na sztukę?" — wypadła odpowiedź twierdząco. Mimo że „Klub kawalerów" był u nas niedawno grany wiele razy, wypełniła się widownia po brzegi na gościnnym występie Mieczysławy Ćwiklińskiej. Był komplet — jak na rewii sylwestrowej, jak na operetce, a co ważniejsza, przeważały wśród widzów t. zw. szersze warstwy. Ludzi tych nie można posądzać o snobizm. Jeżeli zjawili się tak tłumnie w teatrze, dali dowód jak bardzo cenią solidną pracę i prawdziwy kunszt aktorski. I nie zawiedli się. **Ćwiklińska** włożyła w rolę Ochotnickiej tyle wesołej filuterii, tyle uroczego szelmostwa, tyle niewymuszonego dowcipu, że postać domniemanej wdówki stała się osią całej sztuki. Dokonała tego nie tylko magia nazwiska wielkiej artystki. Przypuszczam, że nawet cudzoziemieć, nie orientujący się w układzie naszych gwiazd teatralnych, byłby oczarowany tą kreacją, na którą się składają wirtuozowska technika, umiejętność tchnienia życia w każdą „kwestię", dar nawiązania łączności z widownią. Każde pojawienie się Ćwiklińskiej - Ochotnickiej witano huraganem oklasków, teatr opuszczano w entuzjastycznym nastroju. Jeszcze raz uprzytomnialiśmy sobie starą ,jak teatr prawdę: najważniejsza rzecz — to dobry aktor.

Jan Piechocki.

Kronika żałobna.

Śp. Ojciec superior Michał Retka



Okryte żałobą po zgonie ks. dr. Kolipińskiego Zgromadzenie Ducha św. spotkała nowa bolesna strata. Zmarł zacny duszpasterz śp. Ojciec superior Michał Retka, który ujrzał światło dzienne w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych Ameryki, dnia 2-go września 1874 r. Już nazajutrz przez święty sakrament chrztu, narodził się dzieckiem Bożym i otrzymał imię wodza wojsk niebieskich, świętego Michała. Było to jakoby zapowiedzią przyszłych walk o chwałę Bożą, z których utkane było całe jego pasmo życia.

Rodzice jego byli bardzo bogobojni i pochodzili oboje spod Chojnic, z województwa Pomorskiego. Jak dużo innych rodziców, pełnych energii i przedsiębiorczych, udali się do Ameryki, by tam, za Oceanem, znaleźć szczęście i chleb. Osiedli w Milwaukee, lecz wkrótce wraz z innymi polskimi rodzinami udali się w nieprzebytą puszczę Wisconsin'u. Poczęto karczować odwieczne lasy. Pod siekierą i piłą padały olbrzymie pnie, które następnie palono. Tak przygotowane pola, pełne jeszcze pieńków i korzeni orano pod zasiewy, by mieć z czego żyć. W tej ciężkiej pracy dopomagał ojcu mały Michaś wraz z matką i rodzeństwem. Tak powstała całkiem nowa osada, w której dzieciństwo swe spędził Ojciec superior. Od naszego narodowego bohatera wzięła ona nazwę: Poniatowskiego. Osada szybkim tępem się rozwinęła: miała swą szkołę i kościół. Tu Ojciec Retka służył codziennie do Mszy św., choć do kościoła miał dwa kilometry. Zimową porą uczęszczał do szkoły.

W czternastym roku życia poczuł w sobie głos Pana Jezusa: „Pójdź za Mną!" Za radą swego proboszcza udał się do Pittsburga, do małego scholastykatu Ojców Ducha Świętego. Pobożnością i pilnością przewyższał swych współuczni. W roku 1896 ukończył swe studia filozoficzne w Pittsburgu, a w roku 1900 otrzymał święcenia kapłańskie w Seminarium OO. Ducha św. w Cornwells.

Śluby zakonne złożył Bogu 28 sierpnia 1898 roku.

Po święceniach kapłańskich został powołany do kolegium OO. Ducha św. w Pittsburgu, gdzie w charakterze profesora pracował aż do 1903 roku. Od 1903 do 1907 był wikariuszem polskiej parafii świętego Stanisława w Pittsburgu. Następnie, aż do roku 1914 był proboszczem polskiej parafii Matki Boskiej Pocieszenia w Mont-Carmel. Stąd powołano go na profesora Uniwersytetu Duquesne w Pittsburgu, gdzie pracował przez osiem lat. Oprócz pracy profesorskiej co sobotę i niedzielę udawał się do rozmaitych osiedli polskich, gdzie nie było kapłana i pełnił przy nich funkcje duszpasterskie.

Gdy Ojczyzna odzyskała niepodległość, począł myśleć o tym, aby Zgromadzenie OO. Ducha Świętego rozszerzyć na polskiej ziemi. Przez kilka lat zbierał fundusze potrzebne na ten cel, aż wreszcie w roku 1924 przybył do Polski, gdzie jako superior i profesor języka łacińskiego, greckiego i literatury pracował najpierw w Dębowej Łące, a następnie w Bydgoszczy. A pracował z poświęceniem posuniętym do bohaterstwa: — wiedzą o tym ci, którzy go dobrze znają. Nie umiał się oszczędzać i nie oszczędzał się nawet w ostatnich dniach swego życia, kiedy choroba, o której dobrze wiedział, że przyniesie mu śmierć, poczęła wyczerpywać jego siły.

Padł na posterunku jak jego brat O. Franciszek Retka, wielki opiekun sierot polskich na obczyźnie, dyrektor jednego z największych sierocińców w Ameryce. W dzień, w którym go odwieziono do szpitala, był jeszcze w klasie całe dopołudnie.

W rodzinie otrzymał tego ducha pionierskiego, nie cofającego się przed żadnymi przeszkodami, tego optymizmu pogodnego, jaki daje to przeświadczenie, że spełnia się wolę Bożą, tej prawdziwej pobożności cechującej całe jego życie.

Rzeczywiście, życie jego spłonęło na ołtarzu ofiarnym miłości Boga i bliźniego doszczętu, jak ziarno wybornego kadzidła. Odszedł od nas, lecz przykład tej jego gorącej miłości Boga i bliźniego oraz wielkiego patriotyzmu pozostaną z nami na zawsze. Requiescat in pace!

Stan wody w Wiśle z dnia 31. XII. 1938 r.

Kraków — 2.82, (2.82), Zawichost + 1,65 (1.68), Warszawa + 0.94, (0.92), Płock + 0.73, (0.9),1 Toruń + 1.28, (1.24), Fordon + 1.02, (0.96), Chełmno + 0,98, (0.83), Grudziądz + 0.97, (0.9), Korzeniowo + 1,22, (1,16), Montawa + 0.00, (0.00), Piekło — 0.24, (0.07), Tczew — 0.07, (0.04), Einlage + 1.74, (1.84), Schievenhorst + 2.00, (2.16).

Temperatura wody + 0.3 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 31. XII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,50—14,75. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,00, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,50. Owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. I 0—35% wł. w. 37,00—38,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—0000, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00,00. Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—65% wł. w. 24,25—24,75, mąka żytnia gatunek II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00 Mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 23,25—23,75. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00 Otręby pszen. średnie 11,50—12,00. Otręby pszenne grube 12,00—12,50. Otręby żytnie z przemiału stand. 11,50—12,00. Otręby jęcz. 11,25—11,75. Kasza jęczmienna kral. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00.00. Groch Wiktoria 27,00—30,00. Groch zielony (Folger) 24,00—26,00. Wyka jara 18,00—19,00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 11,50—12,00 Łubin niebieski 10,00—11,00. Seradela 25,00—27,00. Rzepak jary b. w. 40,00—41,00. Rzepak ozimy bez worka 43,00 44,00, rzepik ozimy bez worka 40,00—41,00. Siemię lniane 52,00—54,00 Mak niebieski 75,00—78,00. Gorczyca 39,00 42,00. Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97%. 80,00—90,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%. 00,00—000,00, Koniczyna surowa 000,00—250,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 Przelot 00,00—000,00. Rajgras 00,00—000,00 Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,50—23,00, makuch rzepakowy 14,25—15,00. makuch słonecznikowy 40—42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki jadalne 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 15,00—15,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano n. d. notecie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

—«:»—

PKO dla bezrobotnych.

PKO przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938-39 podobnie, jak w roku 1936-37 i 1937-38, kwotę 100.000 złotych.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola prowadzone przez Tow. „Opieka" dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

W sprawie przyjazdów i odjazdów autobusów w Bydgoszczy.

Kierownictwo ruchu dworca autobusowego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1939 r. nie będzie udzielać żadnych informacyj w sprawie przyjazdów i odjazdów autobusów, należących wyłącznie do firm prywatnych.

Wyjaśnia się, że kierownictwo to podlega zarządowi miejskiemu w Bydgoszczy i jako takie nie jest zobowiązane do udzielania odnośnych informacyj. Prawa i obowiązki kierownictwa ruchu dworca autobusowego są dokładnie ustalone regulaminem ruchu wewnętrznego dworca autobusowego w Bydgoszczy z dnia 17 maja 1935 r.

KRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK 3 STYCZNIA.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Obchód 10-lecia i obchód gwiazdkowy w Domu Katolickim przy Farze.

ŚRODA 4 STYCZNIA.

Godz. 19,00: **Polski Związek Hodowców psów rasowych.** Zebranie miesięczne w Państwowym Liceum Rolniczym.

* * *

Zw. Emerytów Prac. PKP nieet. i et. Walne zebranie 3. 1. o godz. 10 u p Mellerowej, Plac Piastowski. Liczny udział konieczny.

Klub Mandol. „Lutnia". Zebranie informacyjne kursu mand.-gitar. 4. 1. o godz. 19 w lokalu klubowym, Toruńska 12.

Tow. śpiewu „Chopin". Lekcja śpiewu w poniedziałek o godz. 19,30. Komplet pożądany. Chór śpiewa w piątek o godz. 10 w kościele garnizonowym.

Sprawy sokole

KOMUNIKAT OKRĘGOWY.

Obchód wkigilijny dla wszysktich gniazd bydgoskich odbędzie się w piątek, dnia 6 stycznia (święto Trzech Króli) punktualnie o godz. 17 w Sokolni. Paczki z upominkami i podarkami z podaniem przynależności gniazda należy składać na pół godziny przed obchodem. Obowiązuje mundur uroczysty wzgl. strój wieczorowy. — Czołem!

Przewodnictwo okręgu.

U schyłku starego roku.

Ci, co odeszli...

Rok 1938 był dla wielu rodzin bydgoskich rokiem smutku i żałoby. Żniwo śmierci bowiem było niezwykle obfite. Dorocznym zwyczajem u schyłku roku wspomnijmy jeszcze raz o tych, którzy byli nam drodzy i bliscy a których już nie ma wśród żyjących. Czyniąc ten smutny bilans opieramy się na nekrologach, jakie ukazały się w ciągu roku na łamach „Dziennika Bydgoskiego". Jeśli kogoś pominęliśmy, to bynajmniej nie ze złej woli, lecz ze względu na to, iż liczba wypadków śmierci była w tym roku bardzo wielka, a ponadto ze względu na szczupłość miejsca oddanego do dyspozycji kronikarzowi w dzisiejszym numerze, w którym rzeczy wesołe dominują nad smutnymi. Takie bowiem są nieodmienne prawa życia...

Nasamprzód wspomnijmy o zasiedziałych „starych bydgoszczanach", tych, którzy podtrzymywali ducha polskiego w zniemczonej przed wojną Bydgoszczy a których liczba gwałtownie się zmniejsza. Odeszli od nas w zaziemską krainę, wolną od trosk i rozczarowań popularny „wójt" bydgoski **Leon Romański** i znany działacz **Franciszek Kowalski.** Z zasiedziałych bydgoszczanek odeszły w zaświaty: Jadwiga Misterkowa, Ewa Garczyńska, Stanisława Grześkowiakowa wraz z jej synem Feliksem, Maria Zamiarowa, Paulina Naglowa, Maria Reszkowa i Maria Murachowa, córka prezesa Cywińskiego. Pod koniec lutego od kuli mordercy-bezbożnika stracił życie bydgoszczanin **ks. prob. Streich**, który uczęszczał w Bydgoszczy do gimnazjum.

Z adwokatów-społeczników zmarli: mecenas **Janusz Krysiak** i mecenas **dr Jurek.** Za wcześnie opuścił także szeregi żyjących wybitny lekarz-społecznik, nieodżałowany **dr Marian Maryński.** Zmarli **aptekarz Bolesław Skrzypczak,** prof. **Wincenty Schlingler,** em. dyrektor gimnazjum w Wągrowcu, **dr Józef Adamczewski,** były inspektor Ministerstwa Skarbu, dyrektor Związku Pracodawców **Kazimierz Bobowski** i wicestarosta bydgoski, a ostatnio starosta sepoleński **Józef Robakowski.**

Z przemysłowców bydgoskich odeszli w zaświaty **Antoni Piliński i inż. Stefan Ciszewski;** z księży **ks. dr Stanisław Kolipiński** z Zakładu Św. Ducha. Cały szereg **kupców** opuściło szeregi żyjących, wśród nich **Władysław Kaptur, Stefan Czerkaski. Roman Wiśniewski, Kazimierz Bartel, Edmund Leśniewski i Augustyn Zieliński.**

Przerzedziły się poważnie szeregi rzemieślników: zmarli zasłużony członek Cechu Piekarskiego mistrz piekarski Antoni Zakrzewski, mistrz krawiecki Józef Dondalski, mistrz rzeźnicki Jan Sadowski, mistrz rzeźnicki Jan Czyżewski, mistrz rzeźnicki Karol Gaekel, mistrz malarski Jakub Kruk, mistrz krawiecki Jan Pszczoliński, najstarszy członek Cechu Krawieckiego, mistrz fryzjerski Józef Woźniak, mistrz fryzjerski Michał Adamski i mistrz siodlarski Bernard Krajniewski.

Poza tym odeszli w zaświaty: Komendant Związku Rezerwistów urzędnik „Kabla Polskiego" Edmund Jarocki, em. kierownik szkoły Wincenty Wójcikiewicz, kapitan Marynowski, generał Bakhradze, kapitan Franciszek Kempiński, Antoni Dreas, ojciec urzędnika starostwa, Karol Lucius, nauczycielka Szkoły Mickiewicza Salomea Pasgrec'anka, Gertruda Suligowska, urzędnik „Kabla Polskiego" Alfons Derchelt, taksator Piechowiak, Franciszek Oźmiński, pracownik Ubezp. Społ. Wincenty Banach, maszynista Franciszek Smoczyński, konduktor kolejowy Stefan Springer, dr Gerdom, Edward Beidatsch, kapitan intendentury Władysław Maryniak, urzędnik Ubezp. Społ. Stanisław Strachowski i urzędnik skarbowy St. Herbich.

W najbliższym sąsiedztwie Bydgoszczy kronika żałobna obejmuje m. in. nazwiska wielkiego działacza narodowego w okresie niewoli Kazimierza Tomaszewskiego, byłego długoletniego burmistrza Rynarzewa, dalej jednego z najbardziej zasłużonych działaczy polskich Koronowa, pierwszego burmistrza Stanisława Kleybora, proboszcza Tomasza Jabłońskiego z Dąbrówki Nowej, tragicznie zmarłego prezesa Tow. Kupców Leona Bethkego z Łobżenicy, Mieczysława Filińskiego, właściciela „Hotelu Pomorskiego" w Kościerzynie, sekr. pocztowego Stanisława Kruegera z Solca Kujawskiego, kupca Władysława Ponczka z Łabiszyna, ziemianina Stanisława Dembińskiego z Stablewic, posiedziciela ziemskiego Teodora Górskiego z Wyrzyska, jednego z pierwszych organizatorów powstania na Krajnie, naczelnika Urzędu Skarbowego Romana Schmidta z Wyrzyska, Jana Fedtkego, naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Mroczy i ks. prob. Tadeusza Słowińskiego z Łobżenicy.

Cześć pamięci wszystkich zmarłych.

Wojsko buduje szkołę na Orawie.

Korpus oficerski intendentury przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, pragnąc uczcić swego szefa, zebrał pośród siebie około 60.000 zł i buduje za te pieniądze publiczną szkołę powszechną w Jabłonce na Orawie.

Zamach samobójczy młodej dziewczyny.

We wczorajszy Nowy Rok, znalazłszy się w mieszkaniu swej cioci przy ul. Łokietka 28, targnęła się na życie 20-letnia Stefania Antoniakówna (zam. przy ul. Kujawskiej 86) przez wypicie trucizny. Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła desperatkę w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej. Przyczyna rozpaczliwego kroku dziewczyny nie jest znana.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożył notariusz p. dr Czesław Nieduszyński kwotę 20 zł na rzecz Czerwonego Krzyża na dożywianie biednych dzieci.

Odpowiedzi Redakcji

„Szóstkarz — Sęp". Po adres harcerza polskiego z Węgier lub Czechosłowacji, któryby chciał utrzymywać korespondencję, należy się zwrócić do Wydziału Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa, Myśliwiecka, albo do Komendy Chorągwi Śląskiej Z. H. P., Katowice, Województwo.

Na Fali Radiowej

Wtorek, 3 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Zwierzęta różnych części świata — pogadanka dla młodzieży. **15,15:** Skrzynka ogólna. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salon. rozgłośni poznańskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,30:** Polska muzyka fortepianowa w wyk. Ireny Kurpisz-Stefanowej (z Torunia). **16,50:** „Walaam — wyspa mnichów" — felieton. **17,05:** Recital na viola da gamba (z Krakowa). **17,30:** „Z pieśnią po kraju" — audycja. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla robotników. **19,00:** Z filmów i rewii — koncert rozrywkowy. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Cyklon" — powieść mówiona F. Goetla. **21,15:** „Manfred" — poemat dramatyczny (z Wilna). **22,15:** Muzyka taneczna. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **15,15:** „Wędrowali trzej szczodracy" — audycja dla dzieci. **18,00:** Obrazki gdańskie. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dziś. **8,05:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Muzyka (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Rozmaitości. **18,00:** Co warto naśladować u duńskich rolników? — pogadanka rolnicza. **18,10:** Pianiści poznańscy grają: Janina Zaklińska-Wardacka. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,05: Muzyka cygańska. **Oslo. 19,25:** Muzyka taneczna. **Berlin. 20,10:** „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego. **Kolonia. 20,30:** Wieczór tańca. **Wiedeń. 20,55:** Koncert profesorów wiedeńskiej akademii muzycznej. **Droitwich. 21,00:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 21,00:** „Don Carlos", opera Verdiego. **Beromuenster. 22,10:** Utwory Wagnera w wyk. ork. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztutgart. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Koncert muzyki operowej. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 24,00:** Koncert nocny.

Miniaturki.

Most Westchnień „odnosi gazety".

Poznańskie pisemko „Nowy Kurier" reklamując swą powieść tygodniową, znaną zresztą ogółowi ludzi czytających, a wydaną w języku polskim przed wojną światową, tak kończy notatkę:

„Przedpłata na miesiąc grudzień wynosi w Poznaniu 2, —zł, na prowincji z odnoszeniem 2,20 zł — przez „Most Westchnień".

Nie wiemy co na to powiedziałby Michał Zevaco, a przede wszystkim dożowie, których pałac dostąpił wątpliwego zaszczytu odnoszenia do domu „Nowego Kuriera".

Panowie z „Kuriera"! Więcej powagi i szacunku. Nie macie go dla siebie, miejcie go chociaż dla historycznego „Mostu Westchnień".

Tomasz.

—«:»—

Periodyczne badanie koni

zwierząt pociągowych używanych w przedsiębiorstwach przewozowych tzw. domokrążnych za I kwartał 1939 r. odbędzie się **5 stycznia 1939 r.** 1) dla I komisariatu o godzinie 8-ej, 2) dla II kom. o godz. 9-tej, 3) dla III kom. o godz. 10-tej, 4) dla IV kom. o godz. 11-tej na targowisku Rzeźni Miejskiej. Wszyscy właściciele tych zwierząt pociągowych winni zaopatrzyć się w książeczki kontrolne i doprowadzić konie w czasie wyżej podanym. Za prezydenta miasta: (—) dr Nowakowski, lekarz miejski.

Premiery kinowe.

„LA HABANERA"
(kino „Kristal").

Urokiem tego filmu jest doskonale oddane południowe tło: przepojona żarem słońca wyspa Portorico. Czar tej wyspy staje się też bezpośrednią przyczyną romantycznej, a zarazem tragicznej przygody, jaką przeżywa młoda i piękna Szwedka Astrea. Pragnąc pozostać na wyspie, wychodzi za mąż za bogatego Hiszpana, niekoronowanego króla wyspy. Z pożycia tego wyrasta dramat. Hiszpan okazuje się człowiekiem uczuciowym, lecz brutalnym. Astrea tęskni do Szwecji, do której pragnie uciec po dziesięciu latach wraz z synkiem. Zanim jednak odpływa z wyspy, żółta febra kładzie kres życia jej męża. W te romantyczne dzieje wpleciona jest druga historia: lekarzy studiujących przyczyny szalejącej na wyspie żółtej febry. Rolę bohaterki gra interesująca i oryginalna artystka szwedzka Zarah Leander, która ekspresyjną grę łączy z doskonałą interpretacją piosenek, śpiewanych przez nią niskim dźwięcznym altem. Zwłaszcza pięknie wypadła „La Habanera". Partnerem jej jest Ferdinand Marian w roli granda hiszpańskiego oraz Karol Martell jako lekarz-naukowiec. Akcja emocjonująca, przepiękne zdjęcia i rzadko spotykana wystawa sprawiają, że film „La Habanera" budzi u nas zachwyt. Nadprogram tygodnik i zdjęcia z otwarcia Centralnego Okręgu Turystycznego w Zakopanem.

„ZA WINY NIEPOPEŁNIONE"
(kino „Lido").

I Bałucki znalazł się na filmie... Jedna z jego powieści po wyłuskaniu z niej co ciekawszego w wolnej przeróbce i reżyserii Eug. Bodo okazała się podatnym zresztą materiałem do sensacyjnego dramatu filmowego. Dużo w nim sensu moralnego, akcji bardzo ciekawej, a przede wszystkim udział w zespole kilku nowych twarzy obok Stępowskiego, Bodo i Pichelskiego, który w rolach amantów nieźle się już zapisał, czynią całość naprawdę interesującą. Za winy niepopełnione miały cierpieć dzieci: syn byłego defraudanta i córka włamywacza. Ale wszystko jakoś kończy się dla nich dobrze. Wanda Bartówna okazała się bardzo miłą, o sporej skali talentu artystką jak również Elżbieta Kryńska. Stępowski gra włamywacza, a wspólnikiem jego jest Bodo (więc tym razem w roli niebezpiecznego typa). Obraz starannie wyreżyserowany, ma jednolitą akcję, czyste zdjęcia i udźwiękowienie. Nadprogram groteska kolorowa i tygodnik.

„OSŁY ALPEJSKIE"
(kino „Marysieńka")

Kaskady śmiechu towarzyszą każdemu filmowi, w którym role odtwarzają głośni wesołkowie Flip i Flap. Niezrównani komicy w filmie „Osły alpejskie" otwarzają postacie podobne do wszystkich dotąd zagranych ról, w których głównym celem jest rozśmieszać widzów swoim pechem i naiwną ciapowatością. Skutek wypadł po linii życzeń odtwórców. Jako handlarze pułapek na myszy wybierają się Flip i Flap w niefortunną podróż do Szwajcarii, gdzie rzekomo podziurawiony ser wskazywałby na niezmierną ilość gryzoniów. W związku z tym właśnie chcieli zrobić kokosowe interesy. Los jednakże, jak zwykle, zakpił sobie z kupieckich aspiracji handlarzy. Poprzez szereg powikłań i poważnych konfliktów, wywołujących niemilknące wybuchy śmiechu, dochodzi do zadowalającego zakończenia. W nadprogramie kronika i najnowszy tygodnik Pata.

Z piśmiennictwa młodych.

Chcemy na Pomorzu być silni.

Oto myśl przewodnia ostatniego świątecznego numeru „Biuletynu Pomorskiego", narodowego organu młodych Pomorzan, rozsianych po całej Polsce, w którym wypowiadają oni w sposób szczery i otwarty swoje myśli i spostrzeżenia — nie wahając się wyjawiać prawdy niejednokrotnie smutnej lecz prawdziwej. Na treść gwiazdkowego numeru „Biuletynu Pomorskiego" składają się artykuły:

Klemensa Langego z Chojnic pt. „Słowa Wilii", mgr. B. Kuli z Śliwic na temat „Nasza Droga", sanatora Bernarda Chrzanowskiego — jednego z największych znawców Pomorza pt. „O potrzebach kulturalnych Pomorza", ks. Tadeusza Glemmy pt. „Pomorze — Uniwersytetowi Jagiellońskiemu", inż. A. Spichalskiego z Śliwic pt. „Wychowanie a walka klas". W. Froncek'a z Gdyni pt „O właściwą radiofonizację na Pomorzu", Zenona Kępińskiego z Gdyni n. t. „Budownictwo Okrętowe w Polsce", J. Orzechównej z Wejherowa n. t. „Wieczór Wigilijny u Pomorzan", wiele jeszcze innych artykułów, wiadomości od redakcji. wiadomości z życia akademików Pomorzan, oraz Statut Stowarzyszenia Pomorzan w Warszawie wraz z deklaracją.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł mgr Bernarda Kuli z Śliwic — na temat „Nasza droga". Autor — główny inicjator zorganizowania wszystkich Pomorzan — pragnie w artykule tym w krótkich słowach zestawić dotychczasowy dorobek — oraz wskazać cel i drogę, którą winni sobie wytknąć Pomorzanie. Stwierdza on przede wszystkim:

1. Że na Pomorzu jest źle — jest źle gospodarczo, ludzie bowiem są coraz biedniejsi, ale co gorzej, jest źle politycznie, Pomorzanie bowiem **stale jeszcze nie są doceniani jako element do wzmożenia potęgi Rzeczypospolitej przydatny.**

2. Że odpowiedzialność za zły stan Pomorza w dużej mierze ponosimy my sami — dlatego, że nie umieliśmy znaleźć sposobu takiego zorganizowania się, byśmy całe życie społeczne organizowali według naszych planów, własnymi siłami, a nie wypożyczali (czy tylko wypożyczali, czy też raczej nam narzucano? — red. Dz. Bydg.) sobie na kierowników ludzi, z nas nie pochodzących, którzy nas nie znając, do naszej duszy klucza znaleźć nie potrafili.

3. Że nie mamy się co łudzić, przypuszczając, że wnet na Pomorzu zmienią się stosunki, że Pomorzanom przypadnie odpowiedzialność za administrowanie Pomorza, a jeżeli nie całkowita to przynajmniej częściowa.

Po takim stwierdzeniu nie dużo trzeba mówić o naszych celach. Celem naszym jest: **WZMÓC SIŁĘ POLSKI PRZEZ WZMOŻENIE JEJ DOSTĘPU DO MORZA.** Droga do morza wiedzie przez Pomorze. Sytuacja geopolityczna na Pomorzu jest taka, że czujemy niemieckie sąsiedztwo ze wschodu i zachodu. Jesteśmy pewni, że gdybyśmy byli słabi, zachciałoby się Niemcom poprzez nas wyjść na wschód i Polskę od morza odepchnąć. Wniosek więc jasny:

CHCEMY BYĆ NA POMORZU SILNI.

Siłę Polski na Pomorzu chcemy budować sami. Przez tysiąc lat, pewnie i znacznie dłużej tu mieszkamy, przeszliśmy różne niewole nawały niemieckiej, straciliśmy dużo krwi, wynarodowić się nie daliśmy. Jest to dostatecznym dowodem naszej zdolności organizacyjnej.

Kiedyśmy przed 19 laty znowu wolność odzyskali, byliśmy przetrzebieni. Kwiat nasz — inteligencja — była nieliczna, zdrowy był jednak lud, chociaż bez dostatecznej inteligencji.

Zbyt mała inteligencja pomorska musiała w zetknięciu się z liczebnie silną inteligencją Polski południowej lub środkowej — ustąpić. Rok w rok jednak narastała rodzima inteligencja pomorska. Narastała i przed 1926 rokiem i po 1926 roku. Obojętnie od przewagi takiego czy innego kierunku politycznego, ta młoda inteligencja była krwią z krwi swoich przodków, stanowiła element patriotyczny — o Wielką Polskę Narodową walczący.

Ta młoda inteligencja chce sięgnąć po ster nawy pomorskiej, bo wie, że tylko ona może najlepiej spełnić zadania, jakie ma Państwo na Pomorzu. Upieramy się tedy przy swoich naturalnych obowiązkach i prawach: **Pozwólcie nam reprezentować Rzeczpospolitą na Pomorzu, bo my cząstką tej Rzeczypospolitej jesteśmy.**

Spełnienie jednak tego postulatu nie jest zależne od nas samych i nie my wyłącznie ponosimy odpowiedzialność za to, że postulat ten nie jest spełniany.

Pozostaje dla nas drugie pole działalności. PRACA SPOŁECZNA, GOSPODARCZA I KULTURALNA. Chcemy, by Pomorze było wzorem dla całej Polski. Realizacja tego postulatu zależy od nas samych. To też postulat ten będzie realizowany. Jeśli Pomorze ma być wzorem, to musimy włożyć więcej pracy i więcej poświęcenia niż to robi przeciętny Polak. To zrobimy. Żeby jednak być zdolnym do nadzwyczajnych wysiłków — trzeba być zorganizowanym, trzeba się poznać, trzeba wyłonić kierownictwo obmyślić sposób realizacji, skierować cały wysiłek na realizację jednego zagadnienia, by po skończonym jednym zadaniu przejść do drugiego.

Stoi przed nami walka o Wielką Polskę, do tej walki chce wejść Pomorze zorganizowane i świadome swej misji, rządne i dostojne.

Zadania tego się podejmujemy! Jak je **spełnimy — oceni historia.**

Obchody gwiazdkowe towarzystw bydgoskich.

Obchód gwiazdkowy u Powstańców Śląskich.

Radosne było spotkanie b. towarzyszy broni, zorganizowanych w grupie Zw. Powstańców Śląskich. Po tylu latach po raz pierwszy znów śpiewali wspólnie, tym razem kolędy na obchodzie gwiazdkowym w otoczeniu rodzin i w obecności przedstawicieli władz i stowarzyszeń miejscowych. A myśli bojowników o wolność Śląska podążyły za pięknymi słowami wstępnymi prezesa prof. Góralczyka het nad Odrę i dalej za Olzę. Podniosłe przemówienie wygłosił przedstawiciel duchowieństwa ks. Polanowski. Żywą łączność armii w cywilu z naszym wojskiem znamionowała obecność przedstawiciela dowódcy garnizonu. Poza tym bratnie organizacje kombatanckie reprezentowali: pp. kmdt Wozimirski, Schulz i Rigall ze Związku Powstańców Wielkopolskich, dr Bermański i p. Bermańska ze Związku i Rodziny Legionistów. Podczas wspólnej kawy pojawił się gwiazdor, który obdarował wszystkie dzieci łakociami, a poza tym bezrobotnych praktycznymi podarkami, ofiarowanymi łaskawie przez grono osób i firm (Związek tą drogą składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie!). Wdzięczne dzieci wystąpiły z deklamacjami, niektóre z oryginalnymi, napisanymi przez ich ojców. Szczególnie też dziatwa radowała się tego wieczoru w otoczeniu pań Góralczykowej i Bermańskiej, prowadzących z nią przeróżne gry. Obchód gwiazdkowy Zw. Powstańców Śląskich wniósł wiele radości i wzruszenia zwłaszcza w rodziny bezrobotnych członków — co jest nie małą zasługą p. Petrolowej i p. Błaszczyka.

Obchód gwiazdkowy firmy Bogacz.

Spośród niezliczonej ilości obchodów gwiazdkowych, wymienić należy jeden z najpiękniejszych obchodów, jaki urządziła dla swych pracowników firma Bogacz — firma ozdób choinkowych i instrumentów szklanych, zatrudniająca około 100 ludzi.

Przy stołach w sali Resursy Kupieckiej zasiadła załoga fabryczna z kierownikiem p. Babińskim na czele, personel hurtowy, biurowy, składowy i przedstawiciele z rodzinami, których liczba przekraczała 250 ludzi. W obchodzie wzięli udział ks. Kopeć, ks. prebendarz Kaluschkę i ks. dr Łuczak, poza tym obecny był p. radca Kiedrowski, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" i inni. Przybył również p. Bogacz z małżonką i rodziną. Uroczystość zagaił kier. fabryki p. Babiński, powitawszy obecnych. Następnie zabrał głos ks. Kopeć, przybyły w zastępstwie ks. kan. Schulza. W podniosłych słowach, kaznodzieja określił znaczenie uroczystości Bożego Narodzenia i wyraził zadowolenie z charakteru obchodu. Nastąpiło łamanie opłatkiem i składanie życzeń. Z kolei przemówił p. radca Kiedrowski i p. K. Czachowski, który wprowadził na estradę znanego w Bydgoszczy barytona p. Gruszczyńskiego. Śpiewak odśpiewał mało znane, bardzo melodyjne kolędy. Deklamacje wygłosili p. Chojnacka, uczeń gimn. Pokorski, p. Pigłówna, 5-letni Henryk Krasicki i inni.

Jednym z ważnych punktów programu było pojawienie się gwiazdora (p. Zgubiński), który rozdał liczne podarki. Załoga fabryczna ofiarowała pp. Bogaczom cenne upominki.

Wszyscy uczestnicy częstowani byli kawą i pączkami. Przygrywała orkiestra „Pomarańczowych". Po przemówieniu p. Babińskiego, zabrał głos p. Bogacz, który omówił stosunek pracownika do pracodawcy. Dziękując serdecznie personelowi, nie zapomniał o najstarszym swym pracowniku, 70-letnim Michale Derezińskim. Uroczystość zakończyła się skromną zabawą, podczas której wszystkich podejmował p. Bogacz.

Obchód gwiazdkowy Koła Szybowcowego przy LOPP miasta Bydgoszczy

W ub. czwartek o godz. 8 wieczorem odbył się w sali sekretariatu Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Długiej obchód gwiazdkowy Koła Szybowcowego prowadzonego przez p. prezesa Czabańskiego i sekretarkę p. Andrzejewską. W uroczystości tej wzięli również udział młodzi modelarze, którzy ukończyli obecnie kurs. Rozdanie im świadectw oraz nagrody wybitniejszym spośród nich było jednym z punktów programu.

Na wstępie p. prez. Czabański omówił działalność Koła Szybowcowego i przedstawił trudności, na jakie w tej działalności napotykano.

Po tym przemówieniu członkini koła p. Nowakowska w imieniu Koła wręczyła panu prezesowi podarek przy choince, po czym uczestnicy podzielili się opłatkiem i odśpiewali kolędy. Następnie prezes zwrócił się do modelarzy i rozdał im świadectwa i nagrody. Nadmienić należy, że kurs ten prowadził dzielny instruktor p. Sobiechowski oraz, że ukończyło go 20 osób. Nagrody otrzymali: Janc, Dąbrowski, Chyła, Czajkowski, Skąpiński, Mechiodor, Fornal, Przybylski, Jaworski. Po rozdaniu nagród obecni zasiedli do stołu wigilijnego, gdzie przy herbatce i miłej pogawędce spędzili resztę czasu. Jeden z członków pilot-instruktor Koła p. Jackowski, podzielił się z uczestnikami wiadomością, że Bydgoszcz otrzymała własne szybowisko, zyskała więc lepsze warunki rozwoju.

SPIS JARMARKÓW w miesiącu styczniu 1939 r.

Skróty oznaczają: o — ogólny, zw — zwierzęcy, k b — koński bydlęcy, kr — kramny.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIEE:

3 stycznia: Bydgoszcz zw; Gniewkowo, pow. Inowrocław o; Dobrzyń n/W., pow. Lipno o; Aleksandrów Kuj., pow. Nieszawa o; Rypin o; Wąbrzeźno zw.

4 stycznia: Inowrocław zw; Czernikowo, pow. Lipno o; Radziejów, pow. Nieszawa kr.

5 stycznia: Brodnica zw; Gdynia zw; Toruń zw.

9 stycznia: Gdynia zw; Przedecz, pow. Włocławek o.

10 stycznia: Kikół, pow. Lipno o; Nakło zw.

11 stycznia: Skępe, pow. Lipno o; Nowemiasto, pow. Lubawa zw; Pelplin, pow. Tczew zw; Chodecz, pow. Włocławek o; Kowal, pow. Włocławek o.

12 stycznia: Gdynia zw; Nieszawa o; Topolno, pow. Świecie zw.

13 stycznia: Grudziądz zw; Skrwilno, pow. Rypin o; Łabiszyn, pow. Szubin o.

16 stycznia: Lipno o; Gdynia zw; Bądkowo, pow. Nieszawa o; Piotrków Kuj., pow. Nieszawa o; Lubień, pow. Włocławek o.

17 stycznia: Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o; Dobrzyń n/Drw., pow. Rypin o; Rypin o; Włocławek zw.

18 stycznia: Czernikowo, pow. Lipno o; Kurzętnik, pow. Lubawa zw; Służewo, pow. Nieszawa o; Szubin zw; Chełmża, pow. Toruń zw.

19 stycznia: Gdynia zw; Toruń zw.

20 stycznia: Grudziądz zw; Skrwilno, pow. Rypin o.

23 stycznia: Gdynia zw.

24 stycznia: Kikół, pow. Lipno o; Nieszawa o.

25 stycznia: Skępe, pow. Lipno o; Chodecz, pow. Włocławek o; Kowal, pow. Włocławek o.

26 stycznia: Gdynia zw; Nowe, pow. Świecie zw

30 stycznia: Gdynia zw; Lubraniec, pow. Włocławek o; Przedecz, pow. Włocławek o.

31 stycznia: Włocławek zw.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

3 stycznia: Kleczew, pow. Konin o; Koło o; Strzelno, pow. Mogilno o.

4 stycznia: Grabów, pow. Kępno k b; Jarocin k b; Koźminek, pow. Kalisz o; Leszno k b; Witkowo, pow. Gniezno k b; Zagórów, pow. Konin o.

5 stycznia: Dąbie, pow. Koło o; Ostrów k b; Poniec, pow. Gostyń k b; Tuliszków, pow. Konin o; Wągrowiec k b.

9 stycznia: Stawiszyn, pow. Kalisz o.

10 stycznia: Błaszki, pow. Kalisz o; Konin o; Mogilno k b; Września k b; Żerków, pow. Jarocin k b.

11 stycznia: Kramsk, pow. Konin o; Mikstat, pow. Ostrów k b; Raszków, pow. Ostrów o; Skulsk, pow. Konin o; Świnice, pow. Turek o; Śmigiel, pow. Kościan o; Szamotuły, k b.

12 stycznia: Izbica Kuj., pow. Koło o; Koźmin, pow. Krotoszyn o; Pakość, pow. Mogilno k b; Szamocin, pow. Chodzież k b; Wilczyn, pow. Konin o.

16 stycznia: Ceków, pow. Kalisz o.

17 stycznia: Grodziec, pow. Konin o; Krotoszyn k b; Rogoźno, pow. Oborniki k b; Turek o.

18 stycznia: Golina, pow. Konin o; Krzywin, pow. Kościan o; Pobiedziska, pow. Poznań k b; Śrem k b.

19 stycznia: Godziesze Wielkie, pow. Kalisz o; Krzymów, pow. Konin o; Pleszew, pow. Jarocin k b; Pogorzela, pow. Krotoszyn o; Pyzdry, pow. Konin k b; Ślesin, pow. Konin o; Swarzędz, pow. Poznań k b.

24 stycznia: Słupca, pow. Konin k b.

25 stycznia: Kłodawa, pow. Koło o.

26 stycznia: Uniejów, pow. Turek o.

27 stycznia: Sompolno, pow. Koło o.

30 stycznia: Dobra, pow. Turek o.

31 stycznia: Miejska Górka, pow. Rawicz k b; Rychwał, pow. Konin o; Trzemeszno, pow. Mogilno k b.

Do współpracy wzywamy wszystkich Pomorzan — ale tylko wówczas jeżeli:

1) chcą własną pracą przyczynić się do rozwoju Pomorza,

2) nie boją się obowiązków, które będą wymagały czasu i pieniędzy,

3) wyznają zasadę, że dobro ogółu ponad dobrem jednostki,

4) są dobrymi obywatelami, sumiennie spełniającymi obowiązki zawodowe,

5) są dobrymi kolegami i dobrymi członkami rodziny.

Mgr M. Szukalski.



FIGURA MAGICZNA NR 11.

Poziomo i pionowo czytane wyrazy o jednakowym znaczeniu: 1. kraj (i państwo) poza Europą, 2. in.: oznaka, symbol, 3. prowincjonalne narzecze (wyraz z j. greckiego), 4. miasto w województwie warszawskim, 6. imię chrzestne zdrobniale.

1	2	3	4	5
2				
3				
4				
5				

KALEMBURY ALOJZEGO ŻÓŁKOWSKIEGO NR 12.

Przez odmienne zestawienie zgłosek wyszukać inny sens podanych zdań.

1. Ja błonie widzę. 2. Polaka rola. 3. Są dynie do sprzedania. 4. Powietrze chodzi bez pozwolenia doktora. 5. Umie i wie przekupić. 6. Wyciąga liście z kieszeni. 7. Ma słoma pokup. 8. Nauczy ciele wymowy. 9. Rozum nie przewodniczy zgromadzeniu. 1.0 Wy, godne urzędy macie. 11. Po twarzy widać że się nie lęka. 12. Usta wy macie zwodnicze. 13. Czy na pole on powróci? 14. Kropidło nie wasze. 15. Kuba siwy biegł.

ROZWIĄZANIE SCHODKÓW NR 7.

I	S	L	A	M				
B	R	Z	O	Z	A			
S	A	M	O	W	A	R		
E	U	T	Y	F	R	O	N	
N	I	K	A	R	A	G	U	A

ROZWIĄZANIE KWADRATU MATEMATYCZNEGO NR 8.

1	9	8	16
7	15	2	10
14	4	13	3
12	6	11	5

Trafne rozwiązanie szarad nr 7 i 8 nadesłali: A. Gajek, B. Zielińska, C. Gont, F. Tajkowska, Z. Grzegorczyk, H. Grajkowska, A. Zawadzki — Toruń, H. Waliński — Poznań, G. Schmidt — Toruń.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu zadań przyznano:

Z. Grzegorczykowi — Bydgoszcz

A. Zawadzkiemu — Toruń.

Odpowiedzi redakcji działu szarad.

B. Stas. Aby otrzymać nagrodę, trzeba przede wszystkim nadesłać trafne rozwiązanie obu zadań szaradowych oraz odpowiedni kupon. Nr 8 jest źle rozwiązany, zaś nr 7 zupełnie nie otrzymaliśmy.

Agnieszka K. Odpowiedź jak wyżej.

Henryk R. W rozwiązaniu nr 7 zaszedł błąd.

Róża K. Także nadesłano tylko 1 rozwiązanie.

Kupon do szarad.
nr 11 i 12.

Kronika radiowa.

— **„Obrazki Gdańskie".** W dniu 3 stycznia o godz. 18,00 p. Sypniewski opowie nam o życiu w porcie Gdańskim, o pilotowaniu statków w krętych kanałach portu Gdańskiego i o tym, jak w porcie będącym pod zarządem mieszanym polsko-gdańskim wzrastają wpływy polskiej gospodarki.

— **Ks. Beker przed mikrofonem.** Zagadnienia, które realizuje Akcja Katolicka znajdą swoje omówienia w pogadance ks. Bekera pt. „Realizujmy hasło episkopatu", którą Rozgłośnia Pomorska nada dnia 3. 1. 39 r. o godz. 18,15.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony **na dostawę 4.500 kg plomb ołowianych oraz przetopienie 6.000 kg złomu ołowianego.**

Przetarg rozpocznie się w **dniu 12 stycznia 1939 r.** o godz. 11 w lokalu Dyr. Okr. P. i T. położonym przy ul. Jagiellońskiej Nr 6 w Bydgoszczy.

Do tego terminu tj. do godziny 11-tej dnia 12 stycznia 1939 dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „Wezwaniu do składania ofert", które można otrzymać bezpłatnie w biurze Dyrekcji Okr. P. i T. przy ulicy Jagiellońskiej w Bydgoszczy (pokój nr 23) w okresie do 11 stycznia 1939 r. w godz. od 10 do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory oferty i umów.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów

n-7) (—) Inż. Wł. Kozubek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 stycznia 1939 r. o godz. 11-tej** w Wierzchucinie Król., odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michała Nowackiego w Wierzchucinie Król., składających się z 6 krów czarno białych, oszacowanych na łączną sumę zł 1 200. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n-8

Koronowo, dnia 29 grudnia 1938 r.

Komornik (—) J. Mazuś.

Tańców nowe kursy rozpoczną się w czwartek, dnia 5 stycznia — Informacje i zapisy codziennie w godz. 16—19-tej.

Wł Kochański nauczyciel tańców **Chrobrego 22,** telefon 2214. (n-1

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Wróciłem
Dr med. K. Rekowski
lekarz specjalista w chorobach wewnętrznych
ul. Gdańska 35
11—1 i 4—5. (14303

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

ZGUBY

Przybłąkał się pies duży żółty. Dziadura Wojciech, Cmentarna 44—1. (1

Zginęła brązowa skórzana teka z aktami i zatwierdzonymi planami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Sw. Trójcy 20, biuro. (21

Poszukuję natychmiast wzgl. od 1. II. 39 r. doświadczonej **książkowej-bilansistki** (jurnal amer.) Warunki: Język polski i niem. w słowie i piśmie. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia kierować pod **„Jurnal".** (24345

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana poleca po niskich cenach **B. Kaczmarek** Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

SPRZEDAŻE

Z powodu przejęcia realności po rodzicach sprzedam dobrze prosperujący skład kolonialno-delikatesowy z mieszkaniem w śródmieściu. Adres filia Dz. (14317

Realność na sprzedaż. E. Parnow, Łochowo. (4

Kafle 24617 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Maszynę damską, gabinetową tanio Długa 68/4a, podwórze. f1

Skład papieru, owoców sprzedam. Wiadomość Dziennik. (23

Powodu wyjazdu sprzedam kilka maszyn do swetrów i pończoch lub całą pracownię. Toruńska 1—1. (f30

Okazyjnie długi kożuch sprzeda Hetmańska 30, Nowak, podwórzu. (f2

Tanio sprzedam wagę caudr. Kwiatowa 9—10. (f6

Używane opony 30×5 sprzedam. Sienkiewicza 17—3. (f28

Majątek podmiejski 290, koło Bydgoszczy, kompletny, z powodu działów rodzinnych sprzedam lub zamienię na dom. Zgłoszenia Wełniany Rynek 1, właściciel. (7

Kiosk dobry punkt okazyjnie. Grunwaldzka 109. (24283

Rasowe młode Settery Irlandzkie sprzedam. Bydgoszcz, Poznańska 4—4. (5

Szafy łóżka, sypialki sprzeda tanio Nakielska 15, stolarnia (2

Zaprowadzony interes przy Placu Teatralnym w Bydgoszczy, sprzedaż kosmetyków i pielęgnacja urody, zapewniony dochód dla fryzjera, z powodu zmiany stosunków rodzinnych sprzedam Oferty przyjmuje, wiadomości udzieli filia Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa. 23954

Świnie (13 średniaki. Karpacka 20.

Urządzenie kompletne składu w okolicy Pl Teatr okazyjnie sprzedam. Oferty do filii Dziennika pod „Urządzenie". (n6.

Samochód Chevrolet w dobrym stanie na sprzedaż. Kujawska 7. (24591

ZAMIANY

Dom (f19 centrum Bydgoszczy. wartości 60.000 zamienię na większy, dopłacę do 45.000. Oferty filia „Większy".

KUPNA

Grzejnik używany kupię. Kozłowski, Grunwaldzka 5a. (14386

POSADY WOLNE

Panienki do bufetu i obsługi gości potrzebne zaraz. Zgłoszenia „Bar Zacisze", Sniadeckich nr 3. n10

Praktykantkę do księgowości przyjmę. Jagiellońska 7, I. (19

Dziewczyna (f7 czysta z gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 43-7.

Potrzebna na gospodarstwo 100 morg. polsko niemiecka dziewczyna, pracowita i uczciwa, dojenie krów i wszelkie prace domowe. Ewald Siegler, Kobylarnia, poczta Brzoza. (f27

Służąca z gotowaniem potrzebna Król. Jadwigi 12—5. (15

Służąca wiejska potrzebna. Zgłoszenia od 3-4, Orla 32. (16

Zapiszcie się na zatwierdzone przez władze szkolne **KURSY** księgowości, stenografii, pisania na maszynie i niemieckiego **W. Kapturkiewicz** zaprzysiężony znawca księgowości **Konarskiego 9,** parter. **Telef. 36-30** (n-4

Kierownik kupiec, gotówką 5.000, do fabryki mebli potrzebny. Oferty filia Dziennika „Kierownik". (14305

Inwalida od zaraz potrzebny, który jest w posiadaniu koncesji na butelkową sprzedaż napojów alkoholowych. Pisemne oferty pod „Koncesja" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (24510

Panienka do składu potrzebna, Poznańska 7, Skład Papieru. (24585

Służąca samodzielne gotowanie, potrzebna zaraz. Dworcowa 47—5. (f14

Posługaczka Cieszkowskiego 1—3. (f33

Zastępca dobrze zaprowadzony w składach kolonialnych i kioskach, przy wysokiej prowizji poszukiwany. Oferty pod „20" filia. (f9

Książkową młodszą przyjmę. Jagiellońska 7, I. (20

Czeladnik piekarski potrzebny. Kujawska 111. (14

Uczciwa n3 dziewczyna z gotowaniem. Gdańska 51, księgarnia.

Stolarze (8 potrzebni. Sw. Trójcy 31.

Dziewczę do dzieci od zaraz. Jodłowa 4, Horecki. (14384

Uczeń stolarski i chłopiec do posyłek potrzebni. Nakielska 15. (18

Wyręczycielka bufetowa z ładnym charakterem pisma, do prac zastępczych przy bufecie i biurze, (pisząca na maszynie pierwszeństwo) potrzebna zaraz. Zgłoszenia Napierała, restauracja Dworca Głównego w Bydgoszczy. (n5

Służąca 17 z gotowaniem. Długa 68/6.

Uczennica do magazynu kapeluszy z językiem polsko-niemieckim potrzebna. F-a M. Zweiniger Nast., Bydgoszcz, Gdańska 1. (f34

Chłopiec do posyłek, młody, rzetelny poszukiwany. Zgłoszenia w godz. 9—10 lub 14 do 16. Dworcowa 86/2. (f8

Fryzjerka dobra siła, szuka posady od zaraz. Adres wskaże Dziennik. f21

LEKCJE

Muzyki fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka Gdańska 51—3. 14180

Lekcyj skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (f32

Lekcji języka niemieckiego i francuskiego udziela nauczycielka dyplomowana. Sowińskiego 6, m. 6. (3

Kto udzieli łaciny (licealna)? „20 I." filia. (f29

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca gospodarczy, teoria, kilku nastoletnia praktyka, księgowość. pilny, sumienny, bezwzględnie uczciwy, bez nałogów, szuka posady zaraz lub później. Zgłoszenia podaniem warunków: Najdrowski, Grudziądz, Pierackiego 60. 24282

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe (f24 mieszkanie od 1 lutego poszukuję. Oferty do filii Dziennika pod „1 luty".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: k. 18 zł, Sienkiewicza 28/2.

2 pokojowe: kuchnia. Lubelska 6—2.

4, 3, 2, i 1 pokojowe: kuch. łaz. Sniadeckich 13/1.

4 pokojowe: komf. od 1. II. Zamojskiego 21. Wiad. Kr. Jadwigi 21/5

5 pokojowe kompletnie odremontowane. Sienkiewicza 18, telefon 37-65. 14167

4 pokoje wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (10

3 pokoje (9 kuchnia wynajmę, kwartał z góry. Chwytowo 12/3.

2 pokoje (24579 gabinet i sypialnia osobne wejście, słoneczne, łazienka, całodzienne utrzymanie, Sw. Floriana 3, m. 8.

2 pokoje kuchnia, balkon, centralne ogrzewanie od zaraz Paderewskiego. Oferty do filii pod „14". (f25

Pokój i kuchnia do wynajęcia, miesięcznie 25 złotych, rok z góry. Bocianowo 35—8. (f11

2 pokoje 25 z wygodami nowym domu 40 zł. Karpacka 8, m. 2

POKOJE WOLNE

Pokój dobrze umeblowany. Focha 26—4. (f4

Pokój umeblowany osobne wejście. Hetmańska 24—2. (f5

Umeblowany Gdańska 58—5. f3

Umeblowany Cieszkowskiego 12—4, (f12

Dobra (f27 stancja dla 1—2 uczni gimnazjalnych. Zduny 15/1

Ładny duży pokój na dwie osoby z utrzymaniem, lub bez Zduny 1—5. (f26

Pokój umeblowany. Śniadeckich 13—6. (f10

Pokój dwóch panów. Grodzka 8—13. (11

Pokój Przyrzecze 3—6. (12

Pokój do wynajęcia. Gimnazjalna 4—3. (f31

Kulturalnemu panu pokój. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (23935

2 pokoje próżne nadające się na biura wzgl. zakład przy ul. Długiej 16 do wynajęcia. Zgłosz. ul. Poznańska 26, skład. (24593

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. (f13

Pokój Plac Piastowski 17/5. (f23

Pokój umeblowany. Śniadeckich 4—3. (f20

Pokój umeblowany panom, małżeństwu. Sienkiewicza 31, m. 9. (f16

Pokój ładny, utrzymaniem—bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (f15

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia ogrodnictwo w mieście na Pomorzu, kompletnie urządzone z cieplarniami i inspektami, wielkim sadem owocowym, rolą, mieszkaniem i zabudowaniami gospodarczymi. Do oddania najchętniej natychmiast. Kapitał obrotowy konieczny. Zapytania do Dziennika Bydgoskiego pod „Ogrodnictwo". (n2

Garaże szopa, składnica. Nowy Rynek 12. Warunki Libelta 12—9. (22

Lokal obszerny z urządzeniem przy Placu Teatralnym w Bydgoszczy, nadaje się na każdą branżę i hurt do odstąpienia poważnym reflektantom. Łaskawe oferty przyjmuje, wiadomości udzieli filia Dzien. Bydgoskiego ul. Dworcowa 5. 23953

MATRYMONJALNE

Wdowa inteligentna, posiadająca gospodarstwo 240 mórg, pragnie wyjść zamąż. Panowie, którym zależy na dobrym pożyciu małżeńskim, raczą oferty wraz fotografią złożyć „Majątek pożądany". (6

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Kobieta którą kocham" i dodatek kolorowy p. t. „Siostrzeńcy Donalda".

BAŁTYK: „Express na szlaku Indjan" oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa piękne filmy: „Wesoła wdówka" z Mac Donald oraz „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.

KRISTAL: „La Habanera" i najnowszy Tygod. Pata.

LIDO: „Za winy niepopełnione" (film polski) i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Alpijskie osły" (Flip i Flap oraz nadprogram.



— Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku!
— Zapóźno, już otrzymałem nakaz płatniczy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.